Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVI. Kraków, środa 11 stycznia 1933 Nr. 11

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Krew na ulicach Barcelony

Hiszpanja w ogniu rewolucji. — Krwawe rozruchy w Barcelonie i innych miastach Katalonji. Ostre pogotowie w Madrycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt, 9. 1. (R) W Barcelonie doszło wczoraj wieczór do poważnych rozruchów, wywołanych przez organizacje komunistyczne i anarchistyczne, które wedle dotychczasowych doniesień pochłonęły 9 ofiar w zabitych i ponad 20 rannych.

Napływające wiadomości o wybuchu rozruchów w Barcelonie są chaotyczne, wykazują jednak, że chodzi o wzniecenie rewolucji. W różnych częściach miasta dokonano licznych zamachów na koszary i magazyny wojskowe, oraz na gmachy rządowe i użyteczności publicznej. We wszystkich wypadkach napadu policja pozostawała zwycięska, zadając napastnikom poważne straty.

M. in. usiłowali ekstremiści opanować dworzec centralny, atakując straże bombami i rewolwerami, zostali jednak przy użyciu broni palnej rozprószeni, przyczem po obu stronach było kilka ofiar w zabitych i rannych. Później usiłowała grupa rewolucjonistów wtargnąć do koszar artylerji, co się im jednak nie udało.

Szkodzono również usiłowanemu zamachowi bombowemu na pałac sprawiedliwości, aresztując 2 osobników, którzy wtargnęli do wnętrza pałacu celem wysadzenia go w powietrze. w posiadaniu ich znaleziono materjał wybuchowy. W ciągu nocy dokonano wielu aresztowań. Liczni z aresztowanych mieli przy sobie znaczniejsze sumy pieniędzy, z czego władze wnioskują, że chodzi o rozruchy ekstremistyczne urządzone za pieniądze monarchistów hiszpańskich.

Podobne rozruchy miały również miejsce w kilku innych miastach Katalonji. W Lerida tłum ekstremistów usiłował zdobyć koszary wojskowe. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała między atakującymi a strażą, zostało 5 osób zabitych a wielu innych odniosło rany.

W Madrycie zarządzono ostre pogotowie. Strategiczne punkty miasta obsadzone zostały przez oddziały wojskowe. We wszystkich miastach hiszpańskich podjęte zostały kroki, zmierzające do stłumienia wszelkich prób zakłócenia ładu i spokoju.

Fatalne błędy niemieckiej polityki zagranicznej

Sensacyjny artykuł wybitnego pacyfisty niemieckiego

Berlin. 9. 1. PAT. Znany pacyfista niemiecki Helmuth von Gerlach ogłasza w „Welt am Montag" artykuł, wskazujący na błędy, popełnione w niemieckiej polityce w ubiegłym roku. Następstwa tej polityki doprowadziły Niemcy do sytuacji wręcz fatalnej w stosunku do zagranicy a przedewszystkiem Francji i Polski. Jeżeli chodzi o stosunki niemiecko-polskie, to w opinji świata zawiniły Niemcy, nie ratyfikując dotąd umowy handlowej z Polską. W ten sposób rząd niemiecki przyjął na siebie odpowiedzialność za niedojście do skutku pokoju handlowego. Pakt o nieagresji, zawarty między ZSRR z jednej strony a Francją i Polską z drugiej musiał przekonać nawet najbezwzględniejszego polakożercę w Niemczech, że wrazie zatargu polsko-niemieckiego Niemcy nie mogą liczyć na pomoc ZSRR.

Począwszy od traktatu w Rapallo aż do roku 1932 niemiecka polityka zagraniczna uważała za najsilniejszy atut zażyłe stosunki, panujące między Niemcami a sowietami. Obecnie sowiety zmieniły swoją orjentację w polityce zagranicznej, stwierdzając przez zawarcie Paktu o nieagresję z Polską, iż za najkonieczniejszy motyw uważa zagwarantowanie trwałego pokoju na swej granicy zachodniej. Najwyższy więc czas, aby i w niemieckiej polityce zagranicznej zaszły zmiany. Niemcy muszą wyjść poza granice, zakreślone w Pakcie Lokarneńskim i zawrzeć z Polską pakt o nieagresję, z Francja zaś porozumienie się co do stosunków handlowych polityki zagranicznej.

Antybelgijska propaganda w Eupen i Malmedy

Leodjum, 9. 1. PAT. W kantonach Eupen i Malmedy w dalszym ciągu panuje propaganda antybelgijska pomimo wydalenia ks. Gillesa. W Eupen pojawił się na ulicach w mundurze wojskowym niemieckim niejaki Kriegsheim, mający na czapce czarnego orła, a na pasie wypisane „Gott mit uns". Aresztowany przez żandarmerję belgijską odpowiedział, że chciał manifestować za powrotem powyższych krajów do Rzeszy. Tak jak ks. Gilles będzie on wydalony z Belgji.

Wiadomość o nowej prowokacji niemieckiej wywołała duże wrażenie. Opinja belgijska sądzi, że ma się tu do czynienia z konsekwentnym atakiem propagandy rewizjonistycznej niemieckiej, która chce za wszelką cenę zwrócić uwagę świata na rzekomą konieczność rewizji granic belgijsko-niemieckich.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

MacDonald odpowie na notę polską

Londyn, 9. 1. PAT. „Times" donosi, że jedną z pierwszych prac, jaką zajmie się premjer po powrocie w dniu dzisiejszym będzie sprawa odpowiedzi na notę polską, protestującą przeciwko programowi radjowemu w Noc Sylwestrową.

Sukces partji Herriota

Paryż. 9. 1. (B) W Clermont-Ferrand i Macon odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do senatu na miejsce dwóch zmarłych senatorów. Oba te mandaty zdobyła partja radykalna Herriota znaczną większością głosów. Jeden z tych mandatów należał przedtem do partji radykalnej, drugi do partji socjalistycznej.

Maszyny „Atlantique'u" nie są zniszczone

Paryż. 9. 1. (B) Kadłub parowca „Atlantique" został obecnie przymocowany do nowego mola w Cherbourgu. Wśród zgliszczy znaleziono zwłoki 5 osób. Zwłoki 2 osób zostały rozpoznane podczas gdy inne 3 są zwęglone nie do poznania. Kapitan parowca stwierdził, że maszyny nie są zniszczone i wobec tego odbudowa parowca jest możliwa.

Tragiczny wypadek w Ajaccio

Paryż, 9. 1. (B) W Ajaccio na Korsyce podczas uroczystości pogrzebowej zapaliła się podłoga mieszkania położonego na pierwszem piętrze wskutek czego wszyscy obecni spadli na parter i zostali przysypani gruzami. Podczas katastrofy 2 kobiety zostały zabite a 17 osób odniosło ciężkie rany.

BOJKOT

List uczonego*), stojącego zdala od polityki, zawiera pewne tezy, wymagające odrębnej dyskusji. Przy całem bogactwie myśli, uderza tu abstrakcyjne poniekąd ujęcie problemów społecznych i gospodarczych. Ma to miejsce w pierwszym rzędzie w odniesieniu do sprawy bojkotu handlu żydowskiego. Bojkot w znaczeniu umowy swobodnej może być — zdaniem autora listu — przykładem dopuszczalnej walki grup etnicznych. Walki takiej nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od rzeczywistości, i jedynie kryterja rzeczywistości są tu decydujące, zarówno jeżeli chodzi o zasadę, jak i skutki bojkotu.

Bojkot w takiem zastosowaniu, jak je widzimy n. p. w Chinach, gdzie stał się on **narzędziem walki przeciwko zaborczej polityce** Japonji **i rodzajem odwetu** ze strony Chin napadniętych przez Japonję, jest, zakładając jego skuteczność, **nie tylko dopuszczalną, ale i konieczną formą walki.** Jeżeli przemysł japoński nastawiony na rynek chiński, odczuwa ujemne skutki bojkotu, to może to wywrzeć wpływ na politykę Japonji.

Bojkot towarów angielskich przez Hindusów, walczących o uzyskanie pewnej niezależności politycznej, jest również formą walki politycznej, rodzajem represji przeciwko polityce angielskiej. Założeniem jest tu dążenie do osiągnięcia odrębności polityczno-gospodarczej.

Inaczej jednak oceniać należy istotę, celowość i logikę bojkotu, jeżeli występuje on jako forma walki grup etnicznych, związanych **tą samą wspólnotą państwowo-polityczną,** a cozatem idzie i gospodarczą. Oceniając rzecz ze stanowiska gospodarczego, należy przedewszystkiem pamiętać, że w przebiegu społecznym istnieje ciągła współzależność wydarzeń i zjawisk. W granicach jednolitego terytorjum państwowego, stanowiącego jedność gospodarczą, współzależność taka występuje w bardzo znacznym stopniu. Skuteczna walka jednej grupy etnicznej w państwie, przeciwko drugiej, musi sprowadzić osłabienie nietylko grupy pokonanej, ale i funkcji gospodarczej przez nią sprawowanej. W rezultacie oznacza to **osłabienie organizmu gospodarczo-państwowego, którego część ta grupa stanowi.** Te funkcje gospodarcze nie dadzą się bowiem wyosobnić z całości przebiegu gospodarczego, a przeciwnie, zazębiają się one o nią.

Tej logice przebiegu gospodarczego przeciwstawia ideologja bojkotowa — własną logikę polityczną. Wychodząc z założenia państwa narodowego, przyjmuje ona istnienie odrębnych, a nawet sprzecznych interesów gospodarczych różnych grup narodowych czy religijnych w tem państwie. Ze sprzeczności tej wysnuwa wniosek, że bogactwo obywateli obcej narodowo mniejszości, znajdującej się w obrębie państwa, nie jest częścią bogactwa t. zw. panującego narodu stanowiącego większość w państwie, jakkolwiek stanowi część bogactwa państwowego. Pozostawienie bogactwa w ręku owej mniejszości, uważane jest za niebezpieczne dla narodowości panującej. Jako jedyny sposób zużytkowania bogactwa mniejszości narodowej przez narodowość panującą, uznaje się tedy **wyzysk pierwszej przez drugą za pośrednictwem państwa.** Ideologja taka dąży do wpływania na czynniki wytwarzające wolę państwową w **kierunku organizowania tego wyzysku.**

Tak więc ta swobodna umowa w skutkach swoich wytworzyć może **organizację siły, wyzyskującą dla swych celów aparat administracyjny państwa.**

Lecz przeciw tej zasadzie przemawia zasada państwowo-prawna. **BOJKOT STAJE SIĘ ZAPRZECZENIEM RÓWNOUPRAWNIENIA GOSPODARCZEGO.** Zasady prawne nie mogą nigdy być na stałe zlekceważone w państwie, a już najmniej w państwie, w skład którego wchodzą mniejszości narodowe, albowiem ich stosunek do państwa zawisły jest właśnie od gwarancyj praw nych, jakie państwo im daje.

Państwo zaś, będąc zastępcą interesów całego ludu państwowego, **nie może znosić zmowy jednych swych obywateli ze szkodą drugich,** a w każdym razie nie może dopuścić do tego, by przekraczała ona granice interesu państwowego, który w niemałej mierze wyraża się w stopniu przywiązania obywateli do państwa, w ich poczuciu państwowem, zależnem znowu od stopnia, w jakim państwo zabezpiecza ich żywotne interesa.

Bojkot konsekwentnie stosowany, może doprowadzić grupę bojkotowaną wśród pewnych okoliczności (jak np. niemożność zmiany zawodu, emigracja) do masowej nędzy i katastrofy. Wówczas zaś państwo nietylko zostaje pozbawione możności wyzyskiwania tej grupy, lecz przeciwnie stać ona może się ciężarem dla państwa, a wśród niej budzić się muszą tendencje przeciwpaństwowe.

Ponieważ wreszcie zamierzone jako cel bojkotu, osłabienie podstaw bytu gospodarczego grupy bojkotowanej, może doprowadzić do zmniejszenia możliwości rozwoju cywilizacyjnego i intelektualnego tej grupy i zniekształcić w następstwie jej postawę kulturalną, — przeto uznać trzeba zmowę bojkotową za **niedopuszczalną ze stanowiska etycznego i kulturalnego.**

Tak też zapatrywać się należy na bojkot przeciwko Żydom w Polsce. Mamy tu do czynienia nietylko z bojkotem handlu żydowskiego. Zwraca się on bowiem także przeciwko zawodom wolnym i przeciwstawia się przyjmowaniu Żydów do służby państwowej lub samorządowej. Zmierza zatem do gospodarczego i kulturalnego osłabienia i zniszczenia Żydów w Polsce.

Dr LUDWIK OBERLAENDER.

---

*) Zob. Tróigłos w kwestji polsko-żydowskiej, „Nowy Dziennik“ z 8 bm.

Bilans handlowy w grudniu

Warszawa, 9. 1. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w grudniu ub. roku według tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego wykazuje: W wywozie 1.309.428 ton wartości 92 miljony 959.000 zł., w przywozie 203.030 ton wartości 77.562.000 zł.

Saldo dodatnie w grudniu wynosiło zatem 15.397.000, czyli zmniejszyło się w porównaniu z listopadem o 8.683.000 zł.

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska w całym roku **1932,** według prowizorycznego obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się następująco: Przywóz 1,786.801 ton wartości 861.981.000 zł., wywóz 13.503.539 ton wartości 1.083.801.000 złotych. **Saldo dodatnie za cały rok ubiegły wynosi 221.820,000 złotych.**

Śliwki kalifornijski, i co się z niemi dzieje

Warszawa, 9. 1. Sin. Delegacja związku importerów, eksporterów i przetwórców owoców zgłosił się do min. przemysłu i handlu i podczas nieobecności ministra przyjęta została przez dyrektora gabinetu ministra p. Patka, któremu delegacja przedstawiła sprawę przerobu śliwek kalifornijskich. Jednostki korzystające z ulgowych kontygentów, zajmują się przerabianiem tych owoców, krzywdząc w ten sposób 150 firm polskich, pozbawionych możności zajęcia się bezpośrednio importem śliwek. Delegacja podkreśliła, że cała branża importerów znajduje się w katastrofalnej sytuacji.

Dyr. Patek życzliwie ustosunkował się do postulatów przedstawionych przez delegację.

Odznaczenie attache amerykańskiego

Warszawa, 9. 1. Sin. Szef sztabu ugłównego generał Gąsiorowski udekorował Krzyżem Oficerskim orderu Polski Odrodzonej opuszczającego swą placówkę w Warszawie attache wojskowego ambasady Stanów Zjednoczonych Yeagera, zaś marsz. Piłsudski nadesłał mu swój portret z własnoręczną dedykacją

Rokowania bandlowe z Austrią

Wiedeń, 9. 1. PAT. Dzisiaj przybył do Wiednia członek polskiej delegacji handlowej do rokowań z Austrją, dyrektor departamentu w min. rolnictwa p. Rose. Przyjazd reszty członków delegacji oczekiwany jest w najbliższy czwartek.

Lord Melchett przybył do Palestyny

Jerozolima, 9. 1. ŻAT. Dziś przybył do Palestyny lord Melchett. Wobec tego, że rozeszły się pogłoski, iż Arabowie planują zamach na lorda Melchetta, władze przedsięwzięły szereg środków ostrożności. Pozatem od granicy syryjskiej aż do Rosz Pina towarzyszyła lordowi Melchettowi eskorta złożona z oddziału konnego Makkabi.

Z Rosz Pina udał się lord Melchett do swej posiadłości Tel Mond, gdzie ma swój pałac.

Aguda chce dostać certyfikaty

Jerozolima, 9. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym centrala Agudy wręczyła rządowi palestyńskiemu memorjał z żądaniem przyznania 1100 certyfikatów, szczególnie dla emigrantów z Polski.

—ooo—

Papen u Schleichera

Berlin, 9. 1. (Sch) Kanclerz v. Schleicher przyjął dziś w południe b. kanclerza v. Papena, który poinformował go o przebiegu swych konferencyj z Hitlerem i przemysłowcami niemieckimi.

Rozmowy Papena z przywódcami wielkiego przemysłu

Berlin, 9. 1. (Sch) „Dortmunder General-Anzeiger“ donosi, że b. kanclerz v. Papen udał się w sobotę w towarzystwie przemysłowca dra Springorum do mieszkania Voeglera w Dortmundzie, gdzie z obu przemysłowcami odbył rozmowę w sprawie ogólnej sytuacji wewnętrznej, oraz poinformował ich o wyniku swej rozmowy z Hitlerem w Kolonji.

Dziennik donosi dalej, że obaj przemysłowcy prosili v. Papena, aby przy składaniu kanclerzowi v. Schleicherowi sprawozdania przedłożył mu petycje przemysłowców niemieckich.

Dotkliwa klęska hitlerowców

Lipsk, 9. 1. PAT. Wczorajsze wybory do rad załogowych w Dreźnie przyniosły hitlerowcom **dotkliwą klęskę. Na kilkuset uprawnionych do glosowania hitlerowcy otrzymali zaledwie 29 głosów.**

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś o 8-mej: „Fanny“, komedja Marcela Pagnola.

Sezon polityczny rozpoczęty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1. (Sin) Premjer Prystor odbył dziś konferencję z wiceministrem Nakonecznikoffem i wiceministrem Lechnickim. — W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie rady ministrów poświęcone sprawom bieżącym.

Jutro, we wtorek odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Na porządku dziennym budżet M. S. Z. Expose wygłosi min. Beck. Dyskusja nad expose zapowiada się niezmiernie ciekawie.

W czwartek odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Rozpatrzony będzie wniosek endecki w sprawie paktu o nieagresji z Sowietami. Klub Narodowy uważa bowiem, że pakt o nieagresji powinien był być ratyfikowany nie przez Prezydenta Rzeczypospolitej lecz przez Sejm.

Czego chciał Witos we Lwowie?

Warszawa, 9. 1. (Sin) W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" ukazał się artykuł posła Witosa, który odsłania tajemnicę przeprowadzonej ostatnio we Lwowie konferencji z udziałem przedstawicieli P. P. S., endecji i Stronnictwa Ludowego. Poseł Witos broni swej dotychczasowej polityki na terenie Małopolski Wschodniej, dowodząc, że już przy tworzeniu t. zw. paktu lanckorońskiego dążył do wzmocnienia polszczyzny na terenie Galicji Wschodniej. Opowiada on, że jeden z b. posłów na Sejm (prawdopodobnie b. poseł Hausner) wyjaśnił mu, że Lwowianie są tak przygnębieni trudnościami, że poza nimi nie widzą świata. Wszyscy narzekają — oświadcza Witos — na uniemożliwianie wszelkich zebrań, jedynie Ukraińcy i Żydzi są forytowani(?!) Ukraińcy korzystają z nadzwyczajnej pomocy.

Naogół z treści tego artykułu wynika, że Witos chciał stworzy blok P. P. S., endecji i Stronnictwa Ludowego dla podtrzymania polskości w Małopolsce Wschodniej i dla walki z ludnością ukraińską i żydowską.

Apelacyjny proces „brzeski" będzie mniej ciekawy

Warszawa. 9. 1. (Sin) Sąd Apelacyjny odrzucił wnioski obrońców w procesie brzeskim o powołanie dodatkowych świadków motywując to tem, że sąd wziął pod rozwagę uwagi protokółu a więc i zeznania świadków, złożone w pierwszej instancji.

Wobec tego rozprawa apelacyjna odbędzie się bez badania świadków. Nastąpi jedynie odczytanie skargi apelacyjnej oraz przemówienia stron. Wskutek tego rozprawa nie wzbudzi takiej sensacji, jak proces w sądzie okręgowym.

Redukcje pensyj oficerskich i — zapomóg dla bezrobotnych?

Warszawa. 9. 1 (Sin) Jak się dowiadujemy konieczność zrównoważenia budżetu i znalezienia środków nadzwyczajnych dla pokrycia niedoborów zmusza czynniki miarodajne do zastanowienia się nad koniecznością przeprowadzenia pewnych redukcyj. Obecnie dyskutowana jest sprawa obniżenia płac oficerskich o 12 procent. Obniżka ta miałaby nastąpić już w ciągu lutego br. Niezależnie od tego zostanie przeprowadzona redukcja zapomóg dla bezrobotnych o 20 proc. Wprawdzie sumy te nie przyczynią się jeszcze ostatecznie do zrównoważenia budżetu, stanowić jednak będą dość poważne odciążenie

---

— Podczas rewizji na parowcu „Pierre Loti" w porcie marsylskim wpadło władzom celnym w ręce 900 kg opjum. Transport ten ukryty był w skrzyniach w komorze węglowej.

Protest złoczowski przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 1. (Sin) Dziś w Sądzie Najwyższym rozważany był protest wyborczy przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu złoczowskiego. Decyzja w tej sprawie zapadnie 18 bm.

Poseł Wyzwolenia uwolniony w Apelacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. Sin. W Sądzie Apelacyjnym rozważany był dziś proces posła z Wyzwolenia Stanisława Nowaka, oskarżonego o wygłaszanie podburzających przemówień we wrześniu 1929. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w przemówieniu swem użył m. in. następującego zwrotu: „Porozbijamy łby wszystkim, którzy będą chcieli oktrojować konstytucję". W Sądzie Okręgowym poseł Nowak skazany został na 1 rok więzienia. W Sądzie Apelacyjnym na wniosek prokuratora proces został umorzony.

Aresztowanie działacza chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. Sin. W dniu 30 ub. m. zatrzymany został przez posterunek policji we wsi Starowizna, działacz Stronnictwa Ludowego, Kaspellik. Doprowadzony on został do posterunku policyjnego w Piasecznie, a następnie do komendy policji w Warszawie. Na Nowy Rok został zwolniony i dopiero następnego dnia został przesłuchany. Podczas przesłuchania okazało się, że powodem jego aresztowania było zbieranie podpisów pod odezwę, domagającą się ustąpienia obecnego rządu i rozpisania nowych wyborów.

Po strajku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. Sin. Zgodnie z obwieszczeniem, wywieszonem na drzwiach Państwowej wytwórni aparatów telefonicznych, odbyło się dziś przyjmowanie nowych robotników, przyczem robotnicy, którzy stali na czele akcji strajkowej nie są przyjmowani.

Zniżka o 1·7%

Warszawa, 9. 1. (Sin) Komisja dla badania kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że w grudniu u. r. koszta utrzymania rodziny złożonej z 4 osób w porównaniu z listopadem obniżyły się o 1,7 procent.

Z DNIA

Problem poza dyskusją

Na innem miejscu dzisiejszego numeru drukujemy dwa przyczynki do kwestji bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego na terenie uniwersyteckim.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, iż na marginesie świeżo ogłoszonego rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich omawialiśmy już tę sprawę przed kilku dniami, dochodząc do konkluzji, że unormowane w nowym projekcie prawo rektora do wzywania policji, jakoteż prawo policji wkraczania na teren uniwersytecki z własnej inicjatywy, z obowiązkiem natychmiastowego zawiadomienia rektora — zawsze, rozumie się, w razie zachodzącego niebezpieczeństwa — nie jest w Polsce żadnem novum ustawodawczem, gdyż wedle już obowiązującego ustawodawstwa zarówno rektor uniwersytetu, jak i władza bezpieczeństwa posiada odnośne prerogatywy.

Twierdzeniu temu zaprzeczył „Głos Narodu", na co odpowiedzieliśmy onegdaj, podtrzymując nasze pierwotne twierdzenie. W dzisiejszym otóż numerze podajemy dosłowne brzmienie odnośnego postanowienia ustawowego, a mianowicie art. 27 ustawy o szkołach akademickich z 13. lipca 1920, dający rektorowi prawo zezwolenia władzy bezpieczeństwa na wkroczenie na uniwersytet, oraz dający władzy bezpieczeństwa prawo wkraczania na uniwersytet także i z własnej inicjatywy, a to w wypadkach wyjątkowo nagłych i z obowiązkiem natychmiastowego zawiadomienia rektora.

W ten sposób sprawa ta została bez reszty wyjaśniona. Mieliśmy na całej linji rację, a „Głos Narodu" uwierzy nam już chyba, iż problem ten jest — problemem poza dyskusją. Zresztą i w uwagach, jakie prasa krakowska otrzymała onegdaj ze strony oficjalnych sfer uniwersyteckich — a które przedrukował zarówno „Głos Narodu" jak i „Nowy Dziennik" — postanowienie nowego projektu co do bezpieczeństwa na uniwersytecie nie zostało zupełnie zakwestjonowane, z czego jasno wynika, iż oficjalne sfery uniwersyteckie, broniące autonomji uniwersytetów, godzą się na odnośne postanowienie, będące przecież tylko powtórzeniem starego postanowienia z roku 1920.

Drukujemy dzisiaj jeszcze inne w tejże samej kwestji oświadczenie. Jest to enuncjacja austrjackiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela o ekscesach uniwersyteckich i o problemie bezpieczeństwa na uniwersytetach. Nie znamy bliżej ustawodawstwa szkolnego w Austrji, ale widocznie tam niema przepisu analogicznego do art. 27 polskiej ustawy o szkołach akademickich, wobec czego instytucja, której o hołdowanie duchowi policyjnemu pomawiać chyba nie można — Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela — domaga się właśnie, aby w imię ludzkich i konstytucyjnych zasad wolności i równouprawnienia — uniwersytet nie był terytorjum państwowo eksterytorjalnem.

Problem bezpieczeństwa na uniwersytetach — jak się więc okazuje — nie ma nic wspólnego z problemem autonomji uniwersyteckiej. **(b)**

Profesorzy o nowym projekcie ustawy o szkołach akademickich

Właśnie ukazał się zbiór głosów profesorów wyższych uczelni w Polsce, poddający surowej krytyce rządowy projekt ustawy o szkołach akademickich. W obszernym tomie pt. „W obronie wolności szkół akaemdickich" (Kraków 1933, Skł. gł. Dom Książki Polskiej, Warszawa) zabierają głos następujący profesorowie szkół wyższych: X. J. Archutowski, O. Balzer, Al. Kruckner, Fr Bujak, Inż. Chrzanowski, Bron. Dębiński, R. Dyboski, St. Estreicher, Em. Godlewski, X biskup M Godlewski, J. Gwiazdomorski, A. Hoyer, Bol. Hrynlewsiecki, Maks. Huber, St. Kot, X. Konst. Michalski, Wł. Natanson, J. Pagaczewski, St. Pigoń, L. Piniński, Eug. Romer. J. M Rozwadowski, St. Starzyński. Wojc. Świętosławski, Wł. Szafer, W Tokarz. B. Winiarski, St. Zaremba, M. Zdziechowski, Tad. Zieliński.

O bezpieczeństwo na uniwersytetach

Co o tem mówi Liga Obrony Praw Człowieka

Wiedeńska „Neue Freie Presse" ogłosiła memorjał austrjackiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w sprawie ekscesów na uniwersytetach.

Cytujemy poniżej część tego memorjału (w dosłownym przekładzie) — jako przyczynek do kwestji i w Polsce obecnie nader aktualnej:

„Przy ekscesach na uniwersytetach, które stały się stałą instytucją, zostają naruszone w sposób najbrutalniejszy prawa zagwarantowane przez zasadnicze ustawy państwowe: wolność i nienaruszalność osoby przez obraźliwe traktowanie i inne objawy przemocy; wolność nauki przez gwałtowne wypędzanie studentów z audytorjów i pracowni, tylko z powodu różnicy wyznania lub zapatrywania politycznego; wolność wiedzy i jej wykładania przez zakłócenie spokoju na niektórych wykładach i w konsekwencji zasystowanie całego toku nauczania i studjowania.

Gdzie leży powód, że władze akademickie nie robią w myśl usatwodawstwa karnego, natychmiast doniesienia i, że, z drugiej strony, władze policyjne nie przeszkadzają popełnianiu karygodnych uczynków na uniwersytetach i nie tamują ich, nawet, gdy mają wiadomość o zajściach zasługujących na karę? Gdzie jest motyw, że policja nawet przy ciężkich wybrykach nie wkracza aby zaprowadzić porządek i spokój na terytorjum szkół wyższych?

Stereotypowa odpowiedź wskazuje na „wolność akademicką", na „autonomję" uniwersytetów. W rzeczy samej „autonomja wyższych szkół" oznacza od czasów końca państwa stanowego **tylko samorząd pod kontrolą państwa,** sumę kompetencyj dokładnie określonych przez Rząd, jednakowoż nie prawo subjektywne jako korporacja (decyzja Trybunału Administracyjnego z 14. maja 1924). Powołują się na średniowieczne przywileje uniwersyteckie, szczególnie na średniowieczną jurysdykcję własną. Ale abstrahując już od tego, że nigdy rektor nie posiadał wyłącznej władzy policyjnej nad wszystkimi złoczyńcami przebywającymi na terenie akademickim, została owa jurysdykcja własna nad obywatelami akademickimi zniesiona przez najwyższą decyzję cesarza Józefa II. z dnia 4. sierpnia 1783. Ponadto dnia 30. maja 1832 odmówił cesarz Ferdynand prośbie rektora wiedeńskiego o zatwierdzenie przywilejów uniwersytetu. Odmowa miała następujące uzasadnienie, że „przywileje, jako zarządzenia najwyższe, o ile nie zostały zniesione przez późniejsze ustawodawstwo lub nie są w sprzeczności z ustrojem skrystalizowanym przez to ustawodawstwo, — nie wymagają zatwierdzenia, jednakowoż przywileje opierające się na immunitetach, na własnej jurysdykcji, na konstytucji ze statutem o mocy prawnej, nie mogą zostać więcej zatwierdzone, gdyż kolidowałyby z istniejącem ustawodawstwem". Od tego czasu stan prawny się nie zmienił. To też zostało stwierdzone w roku 1904 przez ministerstwo spraw wewnętrznych, które na zapytanie z dnia 31. marca 1904 odpowiedziało w porozumieniu z ministerstwem wyznań i nauki: **„że niema takiego przepisu, któryby nie zezwalał organom bezpieczeństwa publicznego wkraczać do ubikacyj uniwersyteckich w sprawie przedsięwzięcia policyjnych czynności urzędowych".** W zgodzie z tem znajduje się paragraf 3. porządku dyscyplinarnego na uniwersytetach.

Studenci zostają wyjęci z pod ingerencji ogólnej władzy (policji), jeśli się przed nią zamyka uniwersytet. Stare uniwersytety powołują się na stare, w rzeczywistości dawno już zniesione przywileje, starają się przeto przynajmniej nadać temu stanowi pozory prawne. Nowszym szkołom wyższym brak nawet tego pozoru. Skoro widać zewsząd, że brak podstaw prawnych, powołują się niektórzy na rzekome prawo zwyczajowe. Ale prawo zwyczajowe nie może powstać przeciw przepisom prawnym, nie może ono nigdy mieścić w sobie zniesienia ustaw albo coś niemoralnego. — Niema możliwości, aby gwoli prawu zwyczajowemu, policja miała tolerować zbrodnie dziejęce się w jej oczach, żeby policja nie miała prawa tam wkraczać, gdzie wykonywane są czynności karygodne. W okresie owych pauz, gdy wybryków niema, byłoby wskazane, przez energiczne zarządzenia administracyjne zapobiec powtórzeniom i przeprowadzić radykalne odpolitykowanie szkół wyższych. Pierwszym krokiem odpowiednim, byłoby polecenie publicznie ogłoszone, dane policji, **że na wypadek niepokojów lub bójek na terenie akademickim, ma ona wkroczyć, tak samo jakby to się działo na innem miejscu publicznem".**

Jak normuje tę kwestję obowiązujące ustawodawstwo polskie

Jeden z przyjaciół naszego pisma, doskonały znawca prawa, pisze nam:

„W związku z artykułami p. t. „Problem poza dyskusją" i „Tajemnica Głosu Narodu" chciałbym dodać parę słów dla potwierdzenia prawdziwości przytoczonej przez „Nowy Dziennik" opinji, iż na mocy już obecnie obowiązującej ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 przysługuje organom policji w pewnych wyjątkowych wypadkach prawo wkraczania na terytorjum uniwersytetu.

Publicysta z „Głosu Narodu", polemizując z „Nowym Dziennikiem" w tej sprawie, powiada dosłownie: „...według naszej znajomości prawa, niemożność wkraczania policji na uniwersytet wypływa nie ze zwyczaju, ale z prawa..." Wiedząc jednak zgóry, że zdanie przez niego wyrażone jest zupełnie gołosłowne i bezpodstawne, a nawet wręcz sprzeczne z istniejącem ustawodawstwem, wycofuje się „zręcznie" i broni swego stanowiska tem, że zwyczajowo usankcjonowany został usus niewkraczania policji na uniwersytet. Pozostawiając te wszystkie mętne wywody „prawne" na temat zwyczaju na boku, pozwolę sobie zacytować artykuł 27-my wyżej wspomnianej ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 (Dziennik Ustaw Nr. 72. p. 494, który brzmi dosłownie: „Rektor czuwa nad porządkiem na terytorjum szkoły przy pomocy organów szkolnych. Wrazie grożącego niebezpieczeństwa rektor może pozwolić na wkroczenie organów władz bezpieczeństwa. Władze te mogą wkraczać same tylko w wypadkach wyjątkowo nagłych, zawiadamiając o tem natychmiast rektora".

Tak brzmi dosłownie art. 27my obowiązującej ustawy o szkołach akademickich. Chyba już jasnem i bezspornem będzie dla „Głosu Narodu" i jego publicysty, że już de lege lata przysługuje organom policji — oczywiście tylko w wypadkach wyjątkowych — prawo wkraczania z własnej inicjatywy na teren uniwersytecki, i nie będzie się więcej upierał przy swej „znajomości" prawa, która, jak widać, bardzo szwankuje w tej dziedzinie. —at—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżyć opłaty telefoniczne!

Nasze przedsiębiorstwa państwowe zazwyczaj niewiele robią sobie z głosów doradczych, czy ostrzegawczych samorządu gospodarczego względnie przedstawicieli sfer gospodarczych. Przedstawiciele prywatnego życia gospodarczego wskazują niejednokrotnie na wadliwą politykę handlową niektórych monopoli, czy przedsiębiorstw państwowych, domagając się zmiany tej polityki w kierunku uwzględnienia postulatów życia gospodarczego, od którego rozwoju jest przecież zależny byt każdej, nawet państwowej placówki gospodarczej. Przedsiębiorstwa państwowe i monopole normalnie bagatelizują te głosy krytyki. W bardzo wielu wypadkach sądzą one, że wraz z zdobyciem monopolistycznego stanowiska na rynku krajowym, zdobyły również monopol mądrości gospodarczej. Pierwsze sprawdza się niestety, ze szkodą dla życia gospodarczego, drugie nie sprawdza się nigdy, ze szkodą dla państwowych placówek gospodarczych.

Jak zatem należy ocenić fakt zwrócenia się Ministerstwa Poczt i Telegrafów do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie przyczyn ubytku abonentów telefonicznych i zmniejszenia się ilości rozmów międzymiastowych? Udając naiwniaka zapytuje Ministerstwo Poczt i Telegrafów. czy poza kryzysem gospodarczym wpłynęły jeszcze jakieś okoliczności na ubytek abonentów telefonicznych i zmniejszenie się frekwencji w ogólnym ruchu telefonicznym. Dobrze się stało, że Ministerstwo zwróciło się do samorządu gospodarczego w tej sprawie, chociaż chyba zgóry wiedziało, że nietylko kryzys gospodarczy, ale w pierwszym rzędzie horendalnie wygórowane opłaty telefoniczne są przyczyną zmniejszenia się ruchu telefonicznego. W tym też sensie udzielił samorząd gospodarczy opinji w odpowiedzi na zapytanie Min. Poczt i Telegrafów. Innej odpowiedzi nie mógłby zresztą udzielić.

Nie chcemy obecnie powtarzać oklepanego argumentu o konieczności uelastycznienia każdej sztywnej pozycji gospodarczej, do której należy zaliczyć także opłaty telefoniczne. Telefon bowiem stanowi urządzenie, którego rozpowszechnienie nie jest w zupełności zależne od sytuacji gospodarczej. Może być sytuacja gospodarcza dobra lub gorsza, ale gdy ceny abonamentowe są niskie, wzrasta ilość abonentów. Telefon instaluje się bowiem nietylko w biurach, ale i w mieszkaniach prywatnych. Telefon w mieszkaniu prywatnem jest dowodem kultury i cywilizacji społeczeństwa, podobnie, jak telefon w biurze, czy w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem jest dowodem kultury gospodarczej i dobrze pojętej racjonalizacji danego przedsiębiorstwa W tych wypadkach kiedy nastaje „telefonomanja“ t. j kiedy telefonów jest więcej, aniżeli ich potrzeba, można tę inflację telefonów ograniczyć przez ustalenie wysokich cen abonamentowych i wysokich opłat telefonicznych. Ale tam, gdzie telefon jest rzadkością, należy uprzystępnić urządzenie telefoniczne każdemu, a nie utrudniać urządzenia telefonu przez prohibicyjne opłaty. Maleńka Austrja, posiadająca ledwie 6 miljonów mieszkańców utrzymuje więcej stacyj telefonicznych, aniżeli wielkie mocarstwo polskie o 30 kilku miljonach mieszkańców. Statystyka aparatów telefonicznych wykazuje wprost zawstydzające dla nas cyfry. Na 100 mieszkańców posiada np. Kanada 24 aparatów telefonicznych. Stany Zjednoczone blisko 23 aparatów, Niemcy blisko 9 aparatów, Francja blisko 8, a Anglja blisko 6 aparatów telefonicznych, podczas kiedy Polska posiada na każde 100 mieszkańców. w większych miastach, blisko 3 aparatów telefonicznych, zaś w mniejszych miastach 0.3 aparatów. (Dosłownie: zero całych i 3 dziesiętne aparatu na 100 mieszkańców.) Nie przypuszczamy zatem, aby w interesie Polski leżało ograniczenie ruchu telefonicznego przez ustanowienie prohibicyjnych opłat telefonicznych, tembardziej, że utrzymanie rentowności przedsiębiorstwa telefonicznego da się osiągnąć nawet przy zmniejszonych do połowy opłatach telefonicznych.

Monopole spirytusowy i tytoniowy miały się już sposobność przekonać, że zniżka cen wyrobów monopolowych pobudza konsumcję i powoduje lepszy efekt finansowy, aniżeli mała konsumcja i wysokie ceny. Monopole te nie dokonały może zniżki cen dla przeprowadzenia eksperymentu, w tym kierunku. czy obniżka cen pociągnie za sobą wzrost konsumcji. Uczyniły one to, zdaje się, jedynie dla zadokumentowania, że państwo bierze udział w akcji obniżki cen dla stworzenia przykładu — dla tych przedsiębiorstw przemysłowych, które trwają dotychczas przy sztywnych cenach kartelowych. Tymczasem przekonały się te monopole, że na tej zniżce skorzystał nietylko konsument. ale i same monopole przez wzrost konsumcji, który z naddatkiem skompenzował ubytek finansowy, wywołany zniżką cen. Zupełnie przypadkowo przeprowadzono zatem dowód słuszności tezy o korzystnej reakcji konsumenta na zniżkę cen.

Ileżto razy słyszymy zdanie: „Chętniebym zainstalował aparat telefoniczny, gdyby opłata wynosiła nie 24 zł. (razem z opłatą na bezrobotnych 25.50 zł.) ale powiedzmy 10 zł. do 12 zł. miesięcznie“. Albo u kupca względnie przemysłowca: „Przedsiębiorstwo moje odczuwa dotkliwie brak aparatu telefonicznego (albo jeszcze jednego aparatu telefonicznego). Cóż mam jednak zrobić, jeśli żądają odemnie 36 zł. miesięcznego abonamentu (z opłatą na bezrobotnych 37.50 zł.)? Przy opłacie np. 15 zł. miesięcznie nie zastanawiałbym się wiele...“

Nie chcemy przeprowadzać szerokiego dowodu prawdy o bardzo silnym wzroście liczby abonentów telefonicznych w razie dojścia do skutku obniżki opłat telefonicznych. Nie ta bowiem świadomość o możliwości wzrostu aparatów telefonicznych w wypadku zniżki opłat telefonicznych będzie bodźcem, skłaniającym Min. Poczt i Telegrafów do obniżenia opłat, ale przybierający zastraszające rozmiary proces wypowiadania aparatów telefonicznych, który zmusi wkońcu Ministerstwo nietylko do bardzo poważnego obniżenia opłat abonamentowych, ale i do zniesienia opłat za urządzenia instalacyjne, zredukowania opłat za rozmowy międzymiastowe i do wyłożenia wielkich środków finansowych na propagandę użyteczności telefonów.

„Lewjatan“ domaga się wielkich redukcyj opłat telefonicznych. Samorząd gospodarczy wypowiedział się już dawno za koniecznością obniżenia tych opłat. Poszczególne izby handlowe ostrzegają przed dalszem trwaniem na stanowisku wysokich opłat. Abonenci telefoniczni buntują się przez wypowiadanie telefonów. Prasa polska bez różnicy kierunków alarmuje o redukcję opłat. Nawet Ministerstwo Poczt i Telegrafów czuje, że liczba abonentów maleje, zamiast ma wzrastać. Na co więc Ministerstwo czeka?

Wn.

KRONIKA KRAJOWA

Jak przedstawia się sprawa obniżki czynszów?

Pogłoski o nastąpić mającej obniżce komornego są kolportowane w dalszym ciągu, mimo, że były niejednokrotnie zaprzeczone i dementowane. Tym razem pogłoski te twierdzą, że na pewno już nastąpi obniżka komornego w wysokości 20 procent. Nie ulega jednak wątpliwości, że faktycznie sprawa obniżki komornego jest w obecnej chwili przed miotem studjów w łonie rządu i owoców tych studjów oczekiwać należy w najbliższym czasie. Sprawa obniżenia komornego stała się aktualną po obniżeniu oprocentowania długoterminowych obligacyj. co oznacza znaczne ulżenie dla właścicieli realności. — Czynnikom miarodajnym złożony został niedawno memorjał pochodzący od organizacyj lokatorskich, które domagają się obniżenia czynszu w wysokości 30 procent w nowych domach i 40 procent w starych. Pogłoski jakoby komorne miało być obniżone o 20 procent i o czem poinformowane zostały pono organizacje lokatorów, są nieautentyczne, albowiem wymienione organizacje żadnych enuncjacyj w tym kierunku od rządu nie otrzymały.

Projekt ustawy o zapobieganiu upadłości

W ministerstwie sprawiedliwości opracowuje się projekt nowej ustawy o zapobieganiu upadłości. Według tego projektu ma być zniesione odroczenie wypłat tudzież nadzór sądowy.

Pozostanie natomiast postępowanie układowe, przyczem dla zmniejszenia długów o 30 procent wymaganoby jak dotychczas zgody zwykłej większości uczestników zebrania wierzycieli, w którem uczestniczyliby przedstawiciele 2/3 sprawdzonych wierzytelności, a 9/10 sprawdzonych wierzytelności przy zmniejszeniu długu od 30 do 60 proc.

Zmniejszania długów o więcej niż 60 procent projekt ustawy nie przewiduje.

Nad wykonaniem układu miałaby czuwać rada wierzycieli, zaś nadzorca sądowy byłby mianowany przez Izby przemysłowo-handlowe lub też na podstawie opinji przez nie udzielonej.

Prawo do korzystania z układu ma być podobno silnie ograniczone całym szeregiem warunków.

Umorzone obligacje państwowej renty ziemskiej

W „Monitorze Polskim“ z dnia 5 b. m. ogłoszone zostało obwieszczenie ministrów skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 27 grudnia 1932 r., zgodnie z którem dnia 1 grudnia 1932 roku zostały umorzone w drodze wykupu obligacje I serji 5 proc. państw renty ziemskiej łącznie na sumę nominalną 237.400 zł. w złocie (nowego parytetu z 1927 r.) stanowiących 10-tą ratę umorzenia, zgodnie z planem umorzenia tej renty. Umorzone zostały obligacje po 5.000 złotych na sumę 145 tysięcy złotych oraz obligacje do 1000 zł. na sumę 76.000 zł. Tabelka wylosowanych obligacyj podana jest jako załącznik do obwieszczenia. ogłoszonego w „Monitorze Polskim“.

Białostockie fabryki stoją

W okręgu białostockim unieruchomiono w ostatnich dniach 17 mniejszych fabryk sukna, oraz 4 przędzalnie. Ogółem utraciło pracę około 900 robotników.

O obniżenie taryf drobnicowych

Jednym ze skutków panującego przesilenia jest wzrost przewozu drobnicy, kosztem większych ładunków. Wynika to z ogólnego zubożenia. Odbiorca zakupuje tylko tyle towaru, ile w tej chwili potrzebuje, unikając robienia zapasów. Przyczynia się do tego w zakresie wielu artykułów również obawa przed stratami w razie obniżenia cen. W rezultacie wiele towarów, które doniedawna przewożone były w ładunkach cało. — względnie półwagonowych, obecnie coraz częściej sprzedawane są w małych partjach i przewożone jako drobnica. Do tego stanu rzeczy nie jest dostosowana nasza taryfa drobnicowa. Posiada ona tylko jedną klasę, skutkiem czego cały szereg towarów obciążony jest nadmiernemi w stosunku do ich wartości kosztami przewozu. W związku z tem nasuwa się konieczność zreformowania obecnie obowiązującej taryfy drobnicowej, a zwłaszcza jej zróżniczkowania. zależnie od wartości towaru. — Leży to w interesie nietylko życia gospodarczego, lecz również w interesie kolei, dla której konkurencja ruchu samochodowego jest szczególnie niebezpieczna przy przewozach drobnicy. Przed konkurencją tą stoi obecnie otworem szerokie pole —

gdyż przy obecnej taryfie drobnicowej koszt przewozu koleją niektórych towarów równa się połowie ich wartości.

„Pepege“ zaczyna pracować

Donoszą z Grudziądza, że fabryka wyrobów gumowych „P. P. G.“, od dłuższego czasu nieczynna, ma być uruchomiona od 16-go stycznia. Początkowo uzyska pracę 700 do 800 robotników.

KRONIKA ZAGRANICZNA

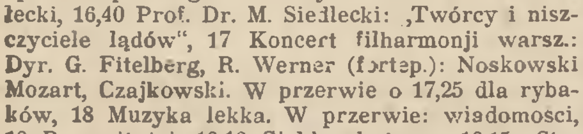
Rokowania polsko-sowieckie

W najbliższych dniach zostaną z powrotem podjęte rokowania polsko-sowieckie na temat wzajemnej wymiany towarów w roku 1933.

Strona polska domaga się między in. wznowienia przez Sowiety zakupu naszej manufaktury bawełnianej. W związku z tem ma przedstawiciel przemysłu łódzkiego z delegacją sfer gospodarczych udać się niebawem do Moskwy. Strona sowiecka, godząc się w zasadzie na polskie propozycje. (które obejmują głównie wytwory przemysłu ciężkiego) wprowadza jednak pewne odchylenia. Dużą różnicę zdań wywołuje sprawa wysokości kredytów, jakiej domagają się Sowiety. Jest jednak nadzieja, że różnice będą wyrównane, albowiem rokowania odbywają się w atmosferze przyjaźnej.

Drzewo sowieckie na rynku angielskim

Mimo pewnych zobowiązań, przyjętych przez Anglję wobec Kanady w traktacie ottawskim i mimo wypowiedzenia prowizorjum rosyjsko-angielskiego Sowiety otrzymały od drzewnego konsorcjum ang. zamówienie na bardzo znaczne ilości rosyjskiego drzewa miękkiego. Umowa na r. 1933 przewiduje dostawę w wysokości 345—430 tysięcy standartów, podczas gdy w poprzednim roku jako ilość maksymalną określono na 450 tysięcy standartów.



WTOREK, 10 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20 Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa i sportowa, 15,35 „Nowe wydawnictwa“ — Dr. A. Bar, 15,50 Gramofon, 16,25 Dla nauczycieli: „Zespołowa praca gron nauczycielskich“ — Wł. Gałecki, 16,40 Prof. Dr. M. Siedlecki: „Twórcy i niszczyciele lądów“, 17 Koncert filharmonji warsz.: Dyr. G. Fitelberg, R. Werner (fortep.): Noskowski Mozart, Czajkowski. W przerwie o 17,25 dla rybaków, 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 „Stary Kraków“ — gawęda Dra J. Dobrzyckiego, 19,30 Feljeton muzyczny, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert z Warszawy: muzyka włoska: Orkiestra (dyr. Oziminski). W. Jakubczyk (klarnet), U. Macbez (tenor), L. Urstein (fortep.), W przerwie o 21: Wiadomości sportowe i prasowe 22 Feljeton literacki: Fragment z powieści M. Dąbrowskiej „Wieczne zmartwienia“, 22,15—24 Muzyka taneczna. W przerwie o 22,55: Wiadomości meteorologiczne i prasowe.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 „Wśród książek“, 15,50—19,15 p. Kraków, 19,20 Wiadomości rolnicze, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,50 Bajeczki dla dzieci, 16,05 Muzyka, 16,25—19 p. Kraków, 19 O. Ręgorowiczowa, „Kamienne rękawiczki“ (o studjach i szkicach W. Borowego), 19,15 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

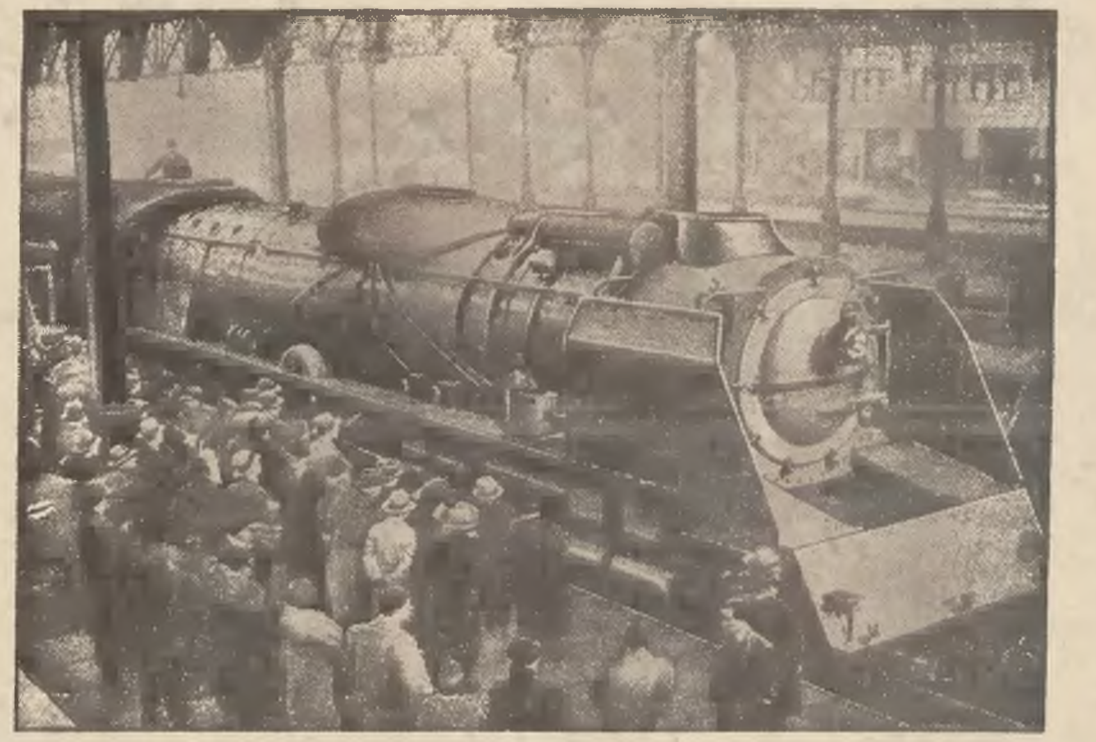
Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 płyty i „Silva“, 16 Audycja „Błękitnych“ — Radjo dzieciom, 16,15 Gramofon, 16,25—19 p. Kraków, 19 Skrzynka techniczna. — St. Władyka, 19,15 Rozmaitości, 19,30—22,15 p. Kraków, 22,15—23,30 Orkiestra mandolin „Serenada“. W przerwie o 22,55 wiadomości meteorologiczne.

Sztuttgard (360,6) 13,30 i 17 Muzyka, 20,30 Opera Cimarosy, 22,20 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, 20,45 Sonata Beethovena, muzyka.

Praga (468,6) 16,10 Muzyka, 18,35 Pieśni i arje. 19,20 i 20—23 Muzyka.

Największa lokomotywa świata



W Paryżu ukończono budowę lokomotywy, która jest obecnie największa na świecie. Długość jej wynosi 27m.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

O czem rozmawiali Papen z Hitlerem

Tajemnicze spotkanie się b. kanclerza Papena z Hitlerem wciąż bardzo żywo zajmuje opinję publiczną w Niemczech. Prasa demokratyczna i socjalistyczna utrzymuje, że inicjatywa wyszła od Papena, który jednak działał w ścisłem porozumieniu z niemieckim ciężkim przemysłem westfalskim, zrażonym obecnie do generała Schleichera z powodu jego flirtu z robotniczemi związkami zawodowemi. Schleicher jako premier nie kontynuuje polityki walki z niemiecką klasą robotniczą, uprawianą przez poprzedni gabinet Papena, i dlatego ściągnął na siebie niezadowolenie tak potężnego w Niemczech przemysłu ciężkiego, który postanowił pogodzić Hitlera z dawnym jego sojusznikiem Hugenbergiem i zrekonstruować dawny front „narodowy“, uformowany swego czasu w Harzburgu. Za tą wersją przemawia ton prasy hugenbergowskiej, która nie ukrywa wcale swego zadowolenia z powodu tego spotkania. Wiadomą jest rzeczą, że Papena łączą stosunki bardzo zażyłe ze synem prezydenta Hindenburga, przez którego sfery te chcą pozyskać dla swych planów sędziwego marszałka.

Istnieje atoli i druga wersja, niemniej prawdopodobna, wedle której Hitler ochce przeszkodzić bliskiemu już porozumieniu Schleichera ze Strasserem, pozostającym wciąż na urlopie łaskawie mu udzielonym przez Hitlera, ale niecierpliwie rwącym się do władzy. Strasser wedle tej wersji ma zostać premierem pruskim i wzamian za to ma dokonać rozłamu w obozie narodowo-socjalistycznym. Przyjaciel Strassera, przywódca bojówki hitlerowskiej Röhm oraz hr. Helldorf, komendant hitlerowskiej bojówki w Berlinie, wzięli obecnie też urlop i wyjechali na odpoczynek do Włoch. Wprawdzie przed swym wyjazdem oświadczyli, że pogłoska, jakoby nie zgadzali się z Hitlerem i jego polityką, jest wyssana z palca, przeciwnie, są niezłomnie wierni „wodzowi“, lecz nikt tego oświadczenia poważnie nie traktuje. Tak zw. koła dobrze poinformowane utrzymują nawet, że Strasser, na wypadek swej ostatecznej secesji z obozu hitlerowskiego, pociągnie za sobą 30 do 40 posłów. By zapobiec temu rozłamowi, miał Hitler wyciągnąć rękę do Schleichera i zgodzić się na politykę „tolerowania“ obecnego gabinetu. Papen przybył do Berlina i odbył dłuższą konferencję z Schleicherem, którego poinformował o rezultatach swej rozmowy z Hitlerem.

Jak już zaznaczyliśmy, wersja ta jest bardzo prawdopodobna, wszak dnia 24 bm. zbiera się nowy parlament niemiecki, od którego może się Schleicher spodziewać wotum nieufności, którego wniesienie zapowiedzieli tak socjaliści jak i komuniści. Hitler ma słuszne powody obawiania się rozpisania nowych wyborów, które wykazać mogą znaczne uszczuplenie jego wpływów. Odbywają się więc najprawdopodobniej pozakulisowe targi, by do tej ewentualności nie dopuścić. Świadczy o tem niedawna enuncjacja dra Fricka, przewodniczącego parlamentarnej frakcji hitlerowców, który wypowiedział się za przesunięciem dyskusji politycznej w parlamencie na okres późniejszy, by w międzyczasie nawiązać znowu kontakt z centrum katolickiem dla utworzenia większości parlamentarnej.

Oto dwie wersje, usiłujące wytłómaczyć cel spotkania się Papena z Hitlerem w Kolonji. Narazie polityka wewnętrzna Rzeszy niemieckiej stoi pod znakiem „zgaduj — zgadula“, ale wyjaśnienia spodziewać się już można w najbliższym czasie.

Walka o wieś

Znaczenie obecnej „czystki“ komunistycznej

Jak już donieśliśmy, sowiety przeprowadzają obecnie generalną „czystkę“ w swych organizacjach. Jaki charakter ma ta „czystka“, świadczy okoliczność, że w rejonach rolniczych północnego Kaukazu wydalono z partji 30.8 procent członków. Wydaleni rekrutują się przeważnie z ludzi, którzy niedawno dopiero wstąpili do partji, przyczem bardzo często zdołali ukryć swe pochodzenie burżuazyjne. Tego rodzaju pochodzenie nie jest wprawdzie zasadniczo przeszkodą do wstąpienia do partji, ale ukrywanie go uchodzi za ciężką zbrodnię. Stwierdzono dalej, że nawet „dobrzy komuniści“ wśród chłopów zorganizowanych w kolektywach rolniczych szli na pasku „szkodników“ systemu bolszewickiego. Nawet kierownikom „jaczejek“ w „kołchozach“, a więc czynnikom odpowiedzialnym wystawiono świadectwo niedostatecznego wykształcenia politycznego i kulturalnego. Na ich miejsce pozyskać się ma grupy miejskich robotników, którzy pomagać mają przy czystce po wsiach oraz wypełnić luki po napędzonych funkcjonarjuszach partji. **Oznacza to wzmocnienie wpływu proletarjatu miejskiego na wieś sowiecką, czego** od dawna domagali się trockiści. Stalin prześladuje więc Trockiego jako kontrrewolucjonistę, ale politykę jego stosuje...

Pokój naftowy między Anglją a Persją

Konflikt między Anglją a Persją z powodu wypowiedzenia przez rząd perski koncesji Anglo-Persian-Oil-Company zostanie najprawdopodobniej w tych dniach zażegnany. Angielsko-perskie Towarzystwo Naftowe daje rządowi perskiemu na poczet jego przyszłych zysków pożyczkę w kwocie 2 miljonów funtów. Wojenne okręty angielskie odpłynęły już z powrotem do Anglji.

Hiszpanja - między młotem a kowadłem

Przeciwrządowa polityka grandów. — Zawodowy opozycjonista. — Król Alfons poszukiwany przez listy gończe. — Ruchawka komunistyczna. — Udział Moskwy.

Republikański rząd Hiszpanji znajduje się stale pomiędzy monarchistycznym młotem a komunistycznem kowadłem. Wywłaszczenie grandów, władających zgórą pół miljonem hektarów ziemi, wartości conajmniej 50 miljonów dolarów, stworzyło zwartą a przytem bardzo zasobną w środki i wpływy warstwę, zwalczającą rząd republikę i rewolucję wszelkiemi sposobami. Antyklerykalna polityka gabinetu Azany, zamierzone wydanie nowej ustawy o stowarzyszeniach, ostatecznie znoszącej wszelkie przywileje zakonów — zapełnia szereg przeciwników rządu licznymi przedstawicielami Kościoła katolickiego.

Do nieustającej kampanji antyrządowej prawicowców przyłączył się zgoła niespodziewanie prof. Miguel de Unamuno, do niedawna zapalony rewolucjonista. Dzieje życia prof. de Unamuno nie są zbyt skomplikowane, acz obfitowały w wiele przygód: za czasów monarchji profesor występował przeciw królowi i jego rodzinie; w okresie dyktatury został deportowany na daleką wyspę, skąd zbiegł do Francji, aby wieść ostrą przeciw Primo de Riverze kampanję. Po rewolucji Unamuno nie uspokoił się, znów znalazł się w opozycji, a niedawno w bardzo ostry sposób zaatakował republikańskie reformy.

Rząd podjął walkę z prawicowcami. Na ataki właścicieli latyfundjów na sierpniową próbę restauracji monarchji odpowiedział wielkim procesem, w którym ławę oskarżonych zajęli wybitni działacze dyktatury. Niedość tego. W czasie debaty sądowej sąd doszedł do wniosku, że i były król Alfons XIII ty popełnił wobec państwa zbrodnię. Za królem rozesłano listy gończe i obecnie „obywatel Don Alfonso Bourbon zgłosić się winien do urzędu prokuratorskiego w Madrycie“.

Don Alfonso najspokojniej przebywa w Anglji, ale postawienie króla w stan oskarżenia pociągnie za sobą inne, nietylko moralne skutki. Skazanie zaoczne byłego monarchy niewątpliwie spowoduje konfiskatę prywatnego jego mienia. Akt oskarżenia zarzuca byłemu królowi, że nietylko udzielił swego podpisu dla zawieszenia na kołku konstytucji, lecz że był inspiratorem wprowadzenia dyktatury. Jak zeznał minister oświaty z r. 1923, senor Salvatella, król Alfons wówczas jeszcze miał mu oświadczyć że uważa dyktaturę za niezbędną. Pewien gwardzista, który należał od służby pałacowej przytoczył przed sądem fakt, że kilka tygodni przed wprowadzeniem dyktatury król wzywał do siebie różnych generałów. — Z tego, jak również ze wstrzymania likwidacji kilku szkół wojskowych w r. 1923 na wniosek gen. Weylera, oskarżenie wysnuwa wniosek, że król Alfons był „spiritus movens“ dyktatury.

Walcząc przeciw prawicy, rząd Azany nie przestaje odpierać ataków z lewa. Po dość długiej, a przeto nawet i niepokojącej przerwie, komuniści znów występują aktywnie. Rozruchy w Sewilli, zamachy bombowe w Barcelonie — oto dzieło hiszpańskich komunistów w ciągu ostatniego tygodnia. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania aresztowała kilku wybitnych prowodyrów, wśród nich dwóch reemigrantów z Francji, Antonia Giral i Jose Balarta, którzy przeszli ponoć szkołę propagandystów w Moskwie. W Sewilli ujęty został miejscowy komitet komunistyczny, na którego czele stał również przybyły z Rosji agitator hiszpańskiego pochodzenia. W Manresie w Patagonji, wykryto laboratorjum terorystyczne, posiadające „na składzie“ ponad tysiąc kilogramów dynamitu. Zapasy te służyć miały dla wszczęcia 10 stycznia akcji powstańczej i rewolucyjnej pod przewodnictwem komunistyczno-anarchistycznego ugrupowania „Los Bohemios“.

Rewelacyjne wyniki poszukiwań policyjnych dają asumpt pismom umiarkowanym do zaatakowania rządu z powodu opieszałości. „Śledztwo wykazuje — twierdzi madrycka „La Voz“ — że wywrotowcy posiadają własne drukarnie, doskonale urządzone laboratorja, liczne dzienniki i nawet sporo własnych samochodów. — Skoro rodzimy ruch komunistyczny jest nader nikły i bierny, to skąd biorą się środki na akcję rewolucyjną, jeśli nie z Rosji“? Zarzucając rządowi brak przezorności, prasa centrowa wzywa go do stanowczego opanowania terorystycznej akcji.

Rząd republikański walczy z prawicą i lewicą. Robi, co może.

P—p.

Ku czci Goethego



W bibljotece uniwersytetu Yale wystawiono ciekawy pomnik ku czci Goethego

---

ZAPISKI NAUKOWO-LITERACKIE.

Piękna publikacja polska o Goethem

Tuż pod sam koniec roku jubileuszowego 1932 — już z datą roku nowego — ukazała się na półkach księgarskich niewielka rozmiarami lecz bardzo dobra i cenna publikacja polska o Goethem. Przedmiotem jej — stosunek Goethego do kobiet.*) Autorka, doskonała germanistka, starsza asystentka przy katedrze germanistyki na U. J., skromnie zaznacza w króciutkiej przedmowie, że nie idzie jej o „ściśle naukowe pogłębienie badań nad tym problemem, ale o zwięzłą i jednolitą publikację, obejmującą w zarysie całokształt zagadnienia, a opartą przytem na najnowszej literaturze o Goethem“.

W istocie z postawionego sobie zadania autorka wywiązała się świetnie. Otrzymaliśmy rozprawkę, w niczem nie przypominającą pretensjonalnych i napuszonych dysertacyj, z ich obowiązkową nudą i — mnóstwem przypisów. Niema też w pracy p. dr. Rosenthalowej taniego plotkarstwa w stylu sławnego Hoesicka („Miłość i miłostki w życiu sławnych ludzi“). Autorka, doskonale panująca nad olbrzymim materjałem, świadomie utrudnia sobie zadanie, przedstawiając stosunek Goethego do kobiet na tle głębokiej analizy psychologicznej, a jako kobieta ma w tej dziedzinie dużo więcej do powiedzenia, niźli niejeden zasuszony profesor. Toteż czyta się rozprawkę jej jak najlepszą powieść psychologiczną. A to już bardzo wiele.

Przed oczyma naszemi przesuwa się barwna galerja ukochanych przez Goethego kobiet — a wiadomo, wielki Olimpijczyk kochał się w życiu coniemiara! — od owej młodziutkiej Gretchen, poprzez „milutką“ Kaetchen Schönkopf, Fryderykę Brion, córkę proboszcza (naturalnie protestanckiego), Lottę Buff...i jak im tam było wszystkim, aż do najtragiczniejszej miłości przeszło 70-letniego starca: młodziutkiej Ulryki v. Levetzow. Przytem każda postać niewieścia scharakteryzowana jest krótko a wymownie, nietylko zresztą każda postać kochanki mistrza z Weimaru, ale każda wogóle kobieta z jaką miał styczność w życiu. O matce poety n. p. powiada autorka, że był to „istny Colas Breugnon w spódnicy“ — lepszego określenia nie można było dać. Takie „powiedzonka“ spotykamy częściej.

Książeczka p. dr. Rosenthalowej pisana jest żywo, barwnie, zajmująco, z dużem poczuciem stylu. Język nietylko poprawny, ale ładny, właśnie: ładny. Jedna tylko przyjacielska rada, która może się przydać przy drugiem wydaniu: żeby mianowicie poprzetrącać wszystkie „ogonki“ przy samogłosce „a“ w takich częstych powiedzeniach, jak np. str. 27: „była więc już wyczerpaną... smutną i zrezygnowaną“, lub nieco dalej: „była powołaną, aby ujarzmić“. To nie jest ostatecznie źle, ale Boy-lingwista tak nam raz na zawsze dokumentnie ośmieszył ten „ablativus theatralis“, jak go nazwał że zdrowiej go unikać. Zwłaszcza, że niekiedy ablativus taki utrudnia w pierwszej chwili orjentację w zdaniu; przykład na str. 59: „każda kobieta jest skoordynowaną z daną fazą“ — troszkę tu zadużo tych nosówek, prawda? Wyrażenie „budów dróg“ na str. 31 nie brzmi jakoś dobrze.

Ale to tylko drobiazgi nieistotne, no i dowód, że recenzent przeczytał piękną książeczkę z uwagą, z zainteresowaniem, z - ołówkiem w ręku. I — zapewniam — z prawdziwą przyjemnością

Dr. D. Lazer.

*) Dr. B. Rosenthalowa: Kobiety w życiu Goethego, Kraków 1933, Nakł. Księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Społeczna rola Boya

W niedzielnym numerze „Naprzodu“ pisze pod powyższym tytułem p. Emil Haecker:

„W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ **zamieścił Boy- Żeleński jeden ze swoich najświetniejszych artykułów: refleksje na temat karnawału. Wnikliwy obserwator ewolucji obyczajowej** daje w tym artykule szkic socjologji **karnawału**, który niegdyś był wytworem klasy ziemiańskiej w czasie jej feryj, gdy dla ludności miast przypada on na sezon pracy. Boy wykazuje ponadto paradoksalność karnawału jako targowiska małżeńskiego, przedstawiając, jak w tym zakresie karnawał psuje szanse, które ma stwarzać. Trudno o lepszy obraz instytucji obyczajowej, która się przeżyła.

Boy w całej swej twórczości literackiej, zarówno w recenzjach teatralnych, jakoteż w artykułach na tematy społeczne, jest bystrym i nieuprzedzonym obserwatorem obyczajów współczesnych i ich myślącym krytykiem. Nietylko w literaturze spełnia on znakomicie zadanie „odbronzownika“, lecz także w życiu obyczajowem jest odważnym szermierzem „odkłamania“ wszelkich zaśniedziałych „tabu“, ciążących nad teraźniejszością.

Zupełnie słusznie zatytułował on jedenasty tom zbioru swych świetnych recenzyj teatralnych „Okno na życie“. Także i wydany świeżo zbiór jego artykułów obyczajowych zatytułowany „Śmiech, uśmiech, zgroza“, jest prawdziwem „oknem na życie“.

W naszych stosunkach, gdzie zakłamanie we wszystkich dziedzinach jest zmorą dławiącą, śmiałość myśli Boya- Żeleńskiego godna jest nietylko podziwu, lecz także najwyższego uznania.

Nawet w poruszonej przeze**ń** sprawie otrucia Mickiewicza, co do której przeciwnicy Boya triumfowali, że nieustraszony szermierz prawdy potknął się na płotce, — okazało się jednak wkońcu z artykułu mecenasa Harbuta, ogłoszonego w gwiazdkowym numerze „Czasu“, że Boy w gruncie rzeczy miał w tej sprawie trafny instynkt i rozwiązanie zbywanej milczeniem zagadki naprowadził na właściwy ślad.

Tak więc i w literaturze i w życiu Polski dzisiejszej odgrywa Boy- Żeleński historyczną rolę nieocenionego rewelatora“. (—)

Feuchtwanger o kulturalnem odrodzeniu Żydów

W Nowym Jorku bawi obecnie znakomity powieściopisarz Lion Feuchtwanger, autor znanej powieści o Flawiuszu: „Der Jüdische Krieg“. Na cześć Feuchtwangera wydał nowojorski bibljofil Dr. Rosenbach bankiet, w którym wzięli udział liczni uczeni i pisarze żydowscy. Feuchtwanger oświadczył w swojem przemówieniu, że jest **gorliwym zwolennikiem sjonizmu**, choć odnosi się sceptycznie do kwestji odrodzenia języka hebrajskiego.

W mojem mniemaniu — oświadczył wybitny pisarz — judaizm znaczy: wspólna duchowość, uniwersalna zgoda opinji, concensus omnium we wszystkich najżywotniejszych kwestjach. **Mój sen o Jerozolimie jest śmielszym od snów najgorliwszych sjonistów. Marzenie me: Jerozolima stanie się jeszcze w przyszłości ośrodkiem nietylko żydostwa, lecz świata całego. Jerozolima mogłaby się stać dla świata tem, czem dla ludzkości miała być w pojęciu założycieli Ligi Narodów Genewa.**

Mówię oczywiście o duchowem, nie świeckiem władztwie Jerozolimy. Sjonizm pojmuję jako dawne mesjanistyczne posłannictwo judaizmu. Nic nie byłoby bardziej głupiem, niż przeciwstawienie żydowskiego faszyzmu faszyzmowi i niemieckiemu lub jakiemukolwiek innemu.

Żyjemy w okresie trzeciego zdobycia Palestyny. Zdobycie to może nastąpić na innej drodze, niż na drodze gwałtu.

I dla tego duchowego zdobycia Palestyny ma doniosłe znaczenie **uniwersytet w Jerozolimie**. Naturalnem centrum zrewidowanego i uszlachetnionego sjonizmu, naturalnem centrum świata żydowskiego, ba może nawet świata całego nie jest jakiś rządowy dom, lecz właśnie uniwersytet w Jerozolimie. W przeciwieństwie do każdego innego nacjonalizmu prawdziwy nacjonalizm żydowski ma tendencję nie materjalizowania, lecz uduchowiania się. Jest to kosmopolitycznym, mesjanistycznym. Żydowski nacjonalizm dąży do rozwiązania się w ujednoliconym świecie jak się sól rozwiązuje w wodzie: jest niewidocznym a mimo to obecnym i wiecznie trwałym. Być może, stulecia jeszcze upłyną nim świat będzie ujednoliconym w duchu. Do tego czasu potrzebnym jest nacjonalizm żydowski w obecnej jego postaci materjalistycznej. Lecz właśnie dlatego uniwersytet w Jerozolimie jest koniecznym w dwójnasób: jest on monitorem sjonizmu, który nie powinien zapominać o ostatecznem swem przeznaczeniu.

—o-o-o—

Sjonista na czele gminy żyd. w Wiedniu

Wiedeń (Ż. A. T.) Na prezesa gminy żydowskiej w Wiedniu będzie najprawdopodobniej wybrany działacz sjonistyczny **Dr. Desider Friedman**. Na stanowiska obu wiceprezesów będą wybrani sjonista i przedstawiciel Unji Żydów Austrjackich (asymilatorzy). Sjonistycznym wice-prezesem nadal pozostanie **Dr. Józef Löwenherz**, który jednocześnie obejmie kierownictwo finansów gminy. W zarządzie większość sjonistyczna będzie reprezentowana przez ogólnych sjonistów, rewizjonistów, Poalej-Sjon i Hitachduth, podczas gdy w skład mniejszości wejdą przedstawiciele Unji i grupy socjal-demokratów („Werktätige Juden“). Ten sam klucz będzie zastosowany również przy wyborze poszczególnych komisji.

Gaj Bialika w Palestynie

Praga (Ż. A. T.) W związku z jubileuszem 60-lecia urodzin Ch. N. Bialika, krajowy komitet Keren-Kajemeth w Czechosłowacji postanowił zasadzić w Palestynie gaj Bialika w pobliżu gaju Masaryka. Komitet zwrócił się do wszystkich grup lokalnych o przystąpienie do akcji na ten cel.

Jedyne wyjście — Palestyna

Saloniki (ŻAT) 200 Żydów salonickich osiadłych w Konstantynopolu po wojnie bałkańskiej, względnie światowej, zwróciło się do urzędu palestyńskiego w Salonikach z prośbą o podjęcie interwencji u egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie **w sprawie umożliwienia im imigrowania do Palestyny na poczet kontyngentu certyfikatów z bieżącego półrocza (kwiecień—październik 1933)**. Sytuacja petentów jest rozpaczliwą z powodu ostatnich zarządzeń władz tureckich, odbierających obcokrajowcom wszelkich możności zarobkowych w Turcji.

„Mord rytualny“ w Rastenburgu wyjaśniony

Berlin, (ŻAT) Z Rastenburgu (Prusy Wschodnie) donoszą: Niejaki Popp, z zawodu masarz, został osadzony w areszcie pod zarzutem dokonania dwukrotnego podpalenia domu ślusarza Haffka i zamordowania jego 8-letniego syna Henno. Jak wiadomo, dziecko znaleziono zostało w polu z przerzniętem gardłem.

Morderstwo to zostało skwapliwie wyzyskane przez królewiecki organ narodowych socjalistów „Preussische Zeitung“ celem uprawiania ohydnej hecy o dokonany przez Żydów „mord rytualny“. W związku z hecą hitlerowców aresztowany został umysłowo-chory Żyd, którego alibi zostało jednak niebawem dowiedzione.

Ważne dla nauczycieli szkół fundacji barona Hirscha w Małopolsce

Wiedeń. (Ż. A. T.) Ogłoszony tu został wyrok Izby Cywilnej sądu krajowego we Wiedniu w długoletnim procesie nauczycieli szkół fundacji barona Hirscha w Małopolsce o waloryzację ich pensji emerytalnych.

Cywilny sąd krajowy ogłosił wyrok, na mocy którego pensje emerytalne mają być przez centralę warszawską zwaloryzowane w wysokości 3000-krotnej. Pensje te uległy dewaluacji naskutek inflacji powojennej.

—

Z SALI SĄDOWEJ.

Czy Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez swych funkcjonarjuszy?

Echa głośnej afery śp. Ivo Cornera

Swego czasu głośną była sprawa pobicia akademika jugosłowiańskiego Ivona Cornera, przez posterunkowych PP. w Krakowie, w następstwie którego to pobicia Ivo Corner przebywał przeszło około 3 lata w szpitalu w Nowym Targu, gdzie w dniu 2. 2. 1931 zmarł.

W postępowaniu karnem wytoczonem przez Prokuraturę Sądu okręgowego w Krakowie przeciwko posterunkowemu PP. Józefowi Przybyle i Władysławowi Pawełkowi — oskarżony PP. Przybyło został prawomocnie uniewinniony, zaś drugi posterunkowy Władysław Pawełek prawomocnie zasądzony na jeden rok więzienia.

Śp. Ivo Corner jeszcze za życia przez swego zastępcę adw. dra Szado wniósł skargę przeciwko Skarbowi Państwa i obu posterunkowym o zapłatę odszkodowania w kwocie 500.000 zł i zapłatę renty dożywotniej, który to spór cywilny toczył się przed Sądem okręgowym cywilnym w Krakowie, przed którym Skarb Państwa zastępowany był przez Prokuraturę Generalną, zaś obu pozwanych posterunkowych zastępował ich obrońca adw. dr. Aschenbrenner.

Proces odszkodowawczy został ostatnio zakończony i stronom doręczono wyrok, mocą którego Sąd okręgowy cywilny w Krakowie oddalił śp. Ivona Cornera z jego skargą odnośnie do Skarbu Państwa, tudzież odnośnie do posterunkowego Przybyło, natomiast odnośnie do posterunkowego Pawełka wydał wyrok, zasądzający tegoż na zapłatę kwoty 60.000 zł w miejsce zaskarżonej kwoty 500.000 zł.

W wyroku powyższym Sąd cywilny w Krakowie rozstrzygnął jedno z najtrudniejszych zagadnień procesowo cywilnych, dotyczących sprawy odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez tegoż funkcjonarjuszy, przyjmując za patrywanie, że Skarb Państwa nie odpowiada za czyny swych organów ex delicto, jeżeli to postępowanie organów nie dotyczy spraw gospodarczych i przedsiębiorstw państwowych zwłaszcza, że uszkodzenie powoda nie jest wynikiem wykonywania urzędowej czynności pozwanego Pawełka, lecz zostało ono wyrządzone w sposób karygodny przy sposobności wykonywania tej czynności urzędowej.

Przeciw temu wyrokowi wniósł pełnomocnik powoda adw. dr Szado apelację, żądając zasądzenia Skarbu Państwa na zapłatę odszkodowania, a również i pełnomocnik pozwanego Pawełka adw dr. Aschenbrenner wniósł apelację, powołując się że wedle obowiązujących przepisów, odpowiedzialność funkcjonarjuszy państwowych za szkody wyrządzone w czasie i w związku z ich urzędowaniem nie została unormowana.

Rozprawa zatem apelacyjna będzie miała do rozstrzygnięcia problemy prawne zasadnicze, które mają znaczenie ogólne i które będą odpowiedzią na pytanie, czy, kiedy i w jakich granicach ciąży odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa za przewinienia urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Wesoły karnawał“

Rewja w 2 częściach

Dyr. Lipman w tych ciężkich czasach, jakie obecnie przeżywamy, porzucił narazie ciężki repertuar i sięgnął po rewję. Wprawdzie trudne warunki, wśród jakich p. Lipman obecnie pracuje, nie pozwalają na troskliwe opracowanie programu, ale rezultaty, jakie osiągnął, są wcale ważne i pozwalają mieć nadzieję, że następne programy w zupełności zaspokoją pretensje nawet smakoszy teatralnych. Rewja, jaką p. Lipman zainicjował swój odwrót strategiczny z pozycji ciężkiego repertuaru, zawdzięcza w dużej mierze swe powodzenie gościnnym występom p. Malwiny Rappel, która przypomniała naszej publiczności bajeczną swą „Katarynkę“, odtworzoną do spółki z p. Grinszpanem; z wrodzonym sobie temperamentem brawurowym wykonała razem z p. Grinszpanem i p. Rajnglasem numer pt. „A Mojd a cymes“; oraz dużą satysfakcję sprawiła publiczności swemi piosenkami. Także pani Eni Liton, która ze swobodą prowadziła konferensjerkę, miała kilka bardzo udanych numerów, z których wymienić należy przedewszystkiem ciekawą groteskę „Rumba“. Jako trzecią dodatnią pozycję rewji podać należy pracę p. Rajnglasa, który niedawno jeszcze należał do „Ararata“ i wyniósł stamtąd nietylko cały szereg doskonałych numerów, jak „Ułani“, „Kwartet chasydzki“ i inne, ale i poczucie rytmu i zrozumienie dla charakteru rewji. Nie będę wymieniał pojedynczych osób biorących udział w tej rewji, zadowolę się tylko ogólnem stwierdzeniem, że cała rewja, aczkolwiek przeciwko jej wykonaniu można mieć zastrzeżenia, na ogół się udała i publiczność szczerze ubawiła. Jest to jednak, jak już powiedzieliśmy, tylko wstęp, po którym napewno nastąpią rewje jeszcze lepsze. (-si)

—

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Akumulator nowego typu

Doniosły wynalazek polski.

Wśród zagadnień elektrotechniki jest jedno, które wyróżnia się z pośród innych zarówno swą doniosłością, jak i trudnością. Jest to zagadnienie odpowiedniego akumulatora elektrycznego, stanowiące do pewnego stopnia czarną plamę na honorze elektrotechniki.

Akumulator elektryczny jest w zasadzie idealnie wygodnym zbiornikiem energji elektrycznej, którą można zeń czerpać tak, jak wodę z zazwoaru; aby jednak był on praktyczny w użytku, w szczególności jako przyrząd przenośny, musi zadośćuczynić kilku warunkom, a mianowicie w pierwszej linji: musi być w stosunku do nagromadzonej energji lekki niezbyt wielkich rozmiarów bezpieczny w użyciu i odporny na wstrząsy mechaniczne. Niestety — żaden z tych warunków nie był dotychczas osiągnięty. Ale — na szczęście — będą one zdaje się osiągnięte już w czasach najbliższych, a to dzięki **akumulatorowi zupełnie nowego typu, wynalezionemu przez inżyniera G. Willimka z Warszawy.**

Akumulator ten, demonstrowany wybitnym uczonym w Niemczech we Francji, opatentowany już w szeregu krajów, wzbudził wielkie zainteresowanie fachowców. Obecnie podlega on jeszcze końcowym badaniom, prowadzonym zarówno przez poważne firmy zagraniczne, jak i przez pewną instytucję naukową o sławie europejskiej. Oto jego zalety. Jest to akumulator t. zw. „suchy“, o dużej sile elektrycznej (2 wolty) i dużej pojemności. Jest on bardzo wytrzymały na wstrząsy mechaniczne a nawet w razie zupełnego zniszczenia skrzynki, względnie pudełka nie wylewa się zeń żaden płyn gryzący. Pomimo „suchej“ konstrukcji, t. zw. opór wewnętrzny jest znikomo mały, co daje możność pobierania zeń, w razie potrzeby — nadzwyczaj silnych prądów, potrzebnych do celów technicznych. Przytem prądy te — co stanowi dalszą bardzo ważną zaletę akumulatora inż. Willimka — nie wpływają bynajmniej ujemnie na własności techniczne dzięki czemu jest on też trwalszy, niż zwykłe akumulatory ołowiowe. Możność szybszego ładowania stanowi również dalszy bardzo ważny atut akumulatora inż. Willimka. Wkońcu nadmienić należy, że posiada on też własności „ogniwa“ galwanicznego, albowiem gotowy jest od pierwszorazowego użytku natychmiast po zmontowaniu i napełnieniu elektrolitem, nie wymagając ładowania.

Dzięki zaletom powyższym akumulator ten może wywołać przewrót w odnośnej gałęzi przemysłu, w każdym razie stanowi duży postęp w elektrotechnice. Bateryjki kieszonkowe, przenośne lampy stołowe, mamgnezowanie, ogrzewanie, topienie i spawanie metali, startowanie, a może nawet i trakcja samochodów — oto wielka przykładów możliwości wielostronnego zastosowania akumulatorów inż. G. Willimka.

MAŁY FELJETON.

GABRJELA ECKHARD.

Czy nazywa się... Xantypa?

Henryk nie był ciekawy — mężczyźni — jak wiadomo — wogóle nie są ciekawi. Mimoto Henryk był mocno zaniepokojony, odkąd wszystkie panie na czapeczkach noszą literki z błyszczącego metalu w piśmie blokowem albo z esami — floresami.

Te litery, które w kolei podziemnej siedziały naprzeciwko szeregiem, zadawały wyobraźni Henryka do rozwiązania wciąż nowe zagadki. Zgadywał kurczowo codziennie rano dokładnie przez 18 minut i cierpiał, że nie może stwierdzać słuszności fizjognomicznych rozpoznań swoich.

„E“ — czy będzie to Elza, Elżbieta, Erna, Edyta, Elga, Emma czy Emmi, (olbrzymia różnica!) Estera, Ellen czy Ernestyna? Albo czy też nazywa się może Emilja albo nawet Eufrozyna? Henryk wpadł w manjactwo i mamrotał tylko jeszcze imiona kobiet we wszystkich odmianach. Wieczorem zaś kiedy wracał do domu — trwało to dłużej jeszcze skutkiem większego natłoku na przystankach — rewja liter zaczynała się nanowo.

Pewnego razu rano siedział naprzeciw młodej blond-istoty, nie-eleganckiej, ale ubranej z wdziękiem. Na gładkiej, czarnej czapeczce błyszczała wielka okrągła połyskliwa litera: „X“.

Henryk zdumiał się. Prócz „Xantypy“ na myśl nie przyszło mu żadne imię kobiece. Nie mógł pogodzić się z myślą, jakoby kobieta dobrowolnie przyznać się chciała do historycznej zmazy tego imienia. Z odwagą człowieka zrozpaczonego postanowił dociec gruntownie tej mistycznej sprawy. Wraz z p. X. wysiadł, podszedł ku niej i zapytał szybko, bez wstępu: „Na czapeczce pani widzę literę X. Co to ma znaczyć? Jakże się pani nazywa? Łamię sobie głowę z tego powodu“.

Blond-istota przystanęła zdumiona trochę, potem uśmiechnęła się — jak się zdawało Henrykowi — ironicznie — i powiedziała: „Nazywam się Małgosia. Nic to nie znaczy. Przyjaciółka moja ma sklep z modnemi ozdobami. Na składzie pozostają jej zawsze litery, których nikt nie kupuje — podarowała mi przeto literę „X“. Do widzenia!“

Henryk zdumiony widział, jak kobieta-sfinks pozbawiona tajemnicy odchodzi śpiesznie. Z serca spadł mu kamień. Oto zdawał sobie sprawę z tego, że w przyszłości nie będzie musiał łamać sobie głowy z powodu litery „Q“ i „Y“. A ponieważ mamy dziś zresztą — jak wiadomo — inne troski, rad był podwójnie, że oto będzie się mógł nadal bez przeszkód oddawać rozpamiętywaniu tychże. (Tł. p.)

TEATRY I KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYD.** Dziś we wtorek o godz. 8'45 powtórzenie wielkiej rewji „Wesoły karnawał“, która uzyskała uznanie publiczności dzięki wielobarwności programu, pełnego humoru i werwy. Udział bierze cały zespół wraz z p. Malwiną Rappel. Bilety po cenach zniżonych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj Żeromskiego „Sułkowski“. Jutro Rittnera „Wilki w nocy“.

— **„FIRCYK W ZALOTACH“**, komedja Franciszka Zabłockiego zostanie wznowiona w bieżącym sezonie na przedstawieniu wieczornem w piątek z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

— **„MADEMOISELLE“**, komedja Jakóba Devala ukaże się na premjerze w sobotę. W komedji tej rozpocznie gościnne występy znakomita artystka scen polskich Stanisława Wysocka.

— **PRELEKCJĘ PT. „MADEMOISELLE I JEJ TOWARZYSZKI“** poprzedzającą sobotnią premjerę komedji J. Deval'a „Mademoiselle“ wygłosi 12 bm. w czwartek p. Jola Fuchsówna w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **DWA WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY W STARYM TEATRZE.** Niezrównana nasza pieśniarka, zwana „Polską Yvette Guilbert“, której wysoki artyzm słowa oraz fascynująca interpretacja aktorska porywają publiczność i krytykę nie tylko krajową, ale i zagraniczną, wzbudzając do najwyższego entuzjazmu, wystąpi w Starym Teatrze dwukrotnie, a to we czwartek 12 i w sobotę 14 bm.

— **HENRYŚ SZERYNG 13-LETNI SKRZYPEK-WIRTUOZ.** W niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze da się słyszeć tylko jeden raz 13-letni, fenomenalny skrzypek, Henryś Szeryng, którego nazwisko w tym roku jest już znane na wszystkich wielkich estradach koncertowych. W piątek 6 bm. wystąpił w Filharmonji Warszawskiej, gdzie odrazu zachwycił i porwał swą natchnioną i fenomenalną grą tłumy publiczności. Krakowskie Biuro Koncertowe dołożyło starań, aby tego młodziutkiego i niepospolitego wirtuoza mogła usłyszeć również publiczność krakowska. Bilety wraz z garderobą od zł 1.50 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **SERGIUSZ GAGARIN** znakomity baryton rosyjski wystąpi jedyny raz, a to we czwartek 12 bm. w sali Bolońskiego. W programie najcelniejsze utwory literatury śpiewaczej.

— **WSPÓŁCZEŚNI POECI.** Wieczór żywego słowa pod powyższym tytułem odbędzie się dziś we wtorek o 7'30 w. staraniem Akad. Koła Miłośników Dramatu. Recytuje dr. Ronard Bujański (kierownik literacki teatrów wileńskich i lektor wymowy U. J.). W programie wiersze M. Pawlikowskiej, Słobodnika, Słonimskiego, Tuwima (z „Biblji cygańskiej“), Broniewskiego, Peipera i in. Gmach Coll. Novum, sala 66. Recytacje poprzedzi prelekcja o znaczeniu recytacji współczesnej.

— **WIELKA WYSTAWA ABERDAMA, CYGLERA I SZPIEGLA** cieszy się wielkiem powodzeniem. Coraz to nowe postacie ze świata artystycznego zjawiają się na salach wystawowych. Wystawa jest rzadką, bo trzej wybitni artyści wystawili dorobek artystyczny, który stoi na wielkim poziomie.

— **WYSTAWA OBRAZÓW ST. WYSPIAŃSKIEGO** w Pałacu Sztuki, z powodu licznych zgłoszeń ze Śląska i prowincji, przedłużona została do środy 4 bm. włącznie. Po tym terminie wystawa zostanie definitywnie zamknięta.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Sułkowski“.

Środa 8 wiecz.: „Wilki w nocy“

OKULARY DLA ŚLEPCÓW.



Lekarzowi nowojorskiemu, dr. Williamowi Feinbloom'owi udało się, po siedmioletniej pracy, skonstruować okulary, które osobom, mającym nawet tylko 2 proc. zdolności wzrokowej, dają możność swobodnego patrzenia. Dodać należy, iż osoby mające tylko 2 proc. zdolności wzrokowej, uważane są przez lekarzy za zupełnie ślepe.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Wtorek 8'45 wiecz.: „Wesoły karnawał“ (rewja)

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Ziemia niczyja“

ADRIA: „Romanse cygańskie“ (Brygida Helm).

APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).

CORSO: „Rosjanka z rogu ulicy“ (Nora Ney, Zbyszko Sawan).

DOM ŻOŁNIERZA: „Ulice wielkomiejskie“ (Cary Cooper, Sylvia Sydney).

PROMIEŃ: „Pieśniarz Paryża“ (Maurice Chevalier).

SŁOŃCE: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks)

SZTUKA: „Biała trucizna“ (Stefan Jaracz)

UCIECHA: „Rasputin“ (Konrad Veidt)

WANDA: „Śpiew... całus... dziewczyna...“

—ooo—

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie Komisja Hachszary Miejskiej o 8 w. Starowiślna 1, III p.

— **KEIREJ EMUNA.** Dziś o 11 mesiba.

— **WIELICZKA.** Posiedzenie Komitetu Jubileuszowego Żyd. Tow. Sport. „Ari“ dziś o 8 w. Zabawa jubileuszowa w sobotę 14 bm. w salach Rady Powiatowej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Potworna zbrodnia obok Lwowa

Znowu wymordowanie rodziny żydowskiej

W sobotę rano zaalarmowano wojewódzkie władze bezpieczeństwa we Lwowie wiadomością o potwornym mordzie dokonanym w Kłodnie Wielkiem pow. Żółkiew.

Przeprowadzone śledztwo dało następujące wyniki:

O godz. 6'30 mieszkaniec wsi Fuchs, był jednym z pierwszych, który zaalarmowany został krzykami sąsiadów blp. Feldów i pospieszył im z pomocą. Z mieszkania Feldów dobywał się dym. Drzwi do małego przedsionka były otwarte. Ludziom przybyłym z pomocą w mniemaniu, że u Feldów powstał pożar od piątkowej świeczki — przedstawił się okropny widok. Na podłodze w przedsionku, jak i w dalszych dwóch ubikacjach, leżały pokotem ciała wymordowanych osób. Z początku nie zdali sobie sprawy, co się właściwie stało. Ludzie myśleli, że pożar — więc lali wiadrami wodę na wszystko, co stało w obu pokojach (w pierwszym kuchenka) i wynosili na dwór pościel i sprzęty. Z łatwością ugaszono pożar, okazało się bowiem, że nie płonęły sprzęty, lecz ciała nieszczęśliwych ofiar.

Bandyci musieli być znani Feldowi, gdyż drzwi były otwarte — a nie wyważone. Prawdopodobnie zapukali, wymienili swe nazwiska i zostali wpuszczeni. Tuż przy progu bandyci zadali Feldowi 3 gwałtowne ciosy: jeden obuchem siekiery w czoło i dwa cięcia nożem w podgardle. Ciosy były śmiertelne i Feld padł na miejscu bez życia. Następnie bandyci wkroczyli do pierwszego pokoju (kuchenki), gdzie spał nauczyciel dziecka Felda i tu temi samemi narzędziami zadali mu w głowę kilka śmiertelnych ciosów. Nauczyciel został najprawdopodobniej zamordowany we śnie. Stąd zbrodniarze udali się do drugiego pokoju, gdzie dopadli zbudzoną w międzyczasie ze snu Feldową, którą na miejscu uśmiercili w ten sam sposób jak jej poprzedników. Padła ona przed łóżkiem bez życia.

Śpiący w łóżku matki dwunastoletni chłopak został zamordowany również najprawdopodobniej we śnie i strącony z łóżka na podłogę. Niewiadomo, czy i czego zbrodniarze szukali. Czy wogóle szukali. Czy był to masowy mord rabunkowy, czy też mord na tle jakiejś zemsty osobistej. Faktem jest, że bandyci nie zadowolili się swem okropnem żniwem i po czynie swym bezpośrednio nie zbiegli. Musieli tam pozostać conajmniej jeszcze przez 5 do 10-ciu minut, gdyż ciała wszystkich pomordowanych przykryli słomą i kłakami, które podpalili. Uczynili to najprawdopodobniej dla zupełnego zatarcia śladów i dopiero wówczas gdy martwe ciała zaczęły płonąć — uciekli.

Co do tła strasznego zabójstwa, to jedni twierdzą, że dokonany został mord rabunkowy. Drudzy natomiast sądzą, że Feldów zgładzili ludzie, o których nieboszczyk miał „coś" wiedzieć. Okazało się, że w piątek blp. Feld otrzymał sumę 175 zł. Sumy tej w mieszkaniu Feldów nie znaleziono.

Zbrodnia wywarła wśród ludności wstrząsające wrażenie. W Kłodnie Wielkiem mieszka tylko 6 rodzin żydowskich.

—o—o—

Przeciw gospodarce Agudy w gminie żydowskiej w Warszawie

Niedawno odbyła się w Warszawie narada radnych sjonistycznych w warszawskiej gminie żydowskiej. Podczas narad podd[a]no bardzo ostrej krytyce gospodarkę większości agudystycznej. Aguda, czując, że traci obecną podstawę pod nogami, że prowadziła rozrzutną gospodarkę usiłuje obecnie zawrzeć pokój z opozycją, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność. Na naradzie p. M. Feldstein postawił wniosek w sprawie stworzenia odrębnej narodowej gminy żydowskiej i zerwać z gminą znajdującą się pod kierownictwem Agudy która dba wyłącznie o swoje partyjne interesy. Myśl ta znalazła żywe echo wśród zebranych.

Sensacyjne zajęcie u posła Wiślickiego

W warszawskich kołach kupieckich wielką sensację wywołała wiadomość, że w mieszkaniu posła Wiślickiego dokonano z urzędu zajęcia mebli. Komornik zajął w mieszkaniu posła Wiślickiego wszystkie sprzęty za dług w wysokości 14.750 zł. Licytacja przedmiotów zajętych u posła Wiślickiego ma być przeprowadzona w dniu 12 bm.

Zasłużeni Wilnianie

„Słowo" wileńskie urządziło wśród swoich czytelników ankietę w sprawie najbardziej zasłużonych mieszkańców Wilna: Ankieta obejmuje kilka działów pracy społecznej. W dziale: uczony nawięcej głosów otrzymał prof. M. Zdziechowski, w dziale: pisarz — młody ale znany publicysta Stanisław Mackiewicz, w dziale: adwokat — Zygmunt Jundziłł, artysta-plastyk: — Ferdynand Ruszczyc, artysta damatyczny: Wyrwicz-Wirchowski, działacz społeczny: Ks. Lubaniec, lekarz: Odyniec, pedagog: Kościałkowski.

Kuropatwy omal nie spowodowały groźnej katastrofy samochodowej

Inżynier Stobrawa jechał własnym samochodem z Kluczborka do Byczyny (Górny Śląsk). W połowie drogi najechał na liczne stado kuropatw, szukających na szosie żeru. Kuropatwy wystraszone turkotem motoru, a więcej jeszcze oślepione blaskiem reflektorów, zerwały się nagle i wpadły na pędzący samochód, rozbijając oszklenie.

Napór ptaków był tak gwałtowny, iż odłamki szkła zraniły inżyniera w twarz i ręce. Dzięki temu, iż inż. St. nie stracił przytomności umysłu i motor zatrzymał, uniknął większego nieszczęścia.

Rannego inżyniera odwieziono do kliniki w Opolu, gdzie lekarze usunęli z licznych ran odłamki rozpryśniętej szyby.

Prokurator nie złożył apelacji w sprawie Błachowskiego

Onegdaj upłynął termin złożenia skargi apelacyjnej w sprawie zabójstwa naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich śp. Gastona Koelhera Bodin'a. Występujący w tej sprawie wiceprokurator Firstenberg uznając, że kara wymierzona Blachowskiemu (5 lat więzienia) jest współmierna do jego przestępstwa — skargi na wyrok nie złożył.

Obrona natomiast wniosła skargę, domagając się znacznego złagodzenia wyroku. Oskarżony Blachowski wniósł zażalenie na postanowienie sądu okręgowego co do środka zapobiegawczego. Sąd apelacyjny, rozważywszy tę skargę — pozostawił ją bez uwzględnienia. Blachowski zatem musi dalej siedzieć w więzieniu.

O wydanie posłów chłopskich

Do Sejmu wpłynęły wnioski sądowe w sprawie wydania niektórych posłów w związku ze strajkiem dowozu żywności ze wsi do miast. W szczególności zażądano wydania sądom prezesa Stronnictwa Ludowego posła Malinowskiego oraz posła Noska.

Zajęcie poboczne urzędników

Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym upoważnia ich do zezwalania urzędnikom administracji politycznej do uprawiania zajęć ubocznych.

KRONIKA TARNOWSKA

— **ZAMORDOWANIE WIEŚNIAKA PODCZAS NAPADU RABUNKOWEGO.** W Jadźwinach k. Tarnowa dokonała niewyśledzona do tej chwili szajka bandytów krwawego napadu rabunkowego na dom Józefa Augustyna. W nocy wdarli się do mieszkania Augustyna bandyci, rozbijając szafy i kredens. Kiedy Augustyn zbudzony podejrzanym ruchem wstał z łóżka, bandyci z miejsca go zastrzelili, kładąc go trupem. Z bogatym łupem umknęli zbrodniarze w niewiadomym kierunku.

— **KRWAWY NAPAD BANDYTÓW.** Banda złożona z trzech włamywaczy dokonała zuchwałego napadu na dom funkcjonarjusza kolejowego Cebulaka w Pustkowiu ad Mielec. Korzystając z nieobecności gospodarza bandyci pobili do nieprzytomności matkę i żonę i zrabowali garderobę i znalezioną gotówkę. Straszne krzyki pobitych kobiet zwabiły sąsiadów, a na ich widok bandyci zbiegli w okoliczne lasy, strzelając do ścigających ich wieśniaków. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

— **WIELKI WIEC LOKATORÓW.** W sali Sokoła odbył się w ub. niedzielę olbrzymi wiec lokatorów i sublokatorów. Po wysłuchaniu referentów i dyskutentów, których mowy były utrzymane w ostrym tonie opozycyjnym, uchwalono domagać się obniżenia stawki komornego o 50 procent zarówno w nowych jak i w starych domach, umorzenia zaległych należytości za komorne od lokatorów materjalnie zniszczonych i wstrzymania wszelkich eksmisyj.

— **AKCJA NA RZECZ GEMILAT CHASUDIM.** W Tarnowie powstał komitet, który zajął się przeprowadzeniem doraźnej pomocy na rzecz funduszu Gemilat Chasudim. W ciągu bieżącego miesiąca odbędą się w każdy czwartek zbiórki uliczne dla stow. Gemilat Chasudim.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Koniec feryj politycznych

„Polonia" donosi: Po zakończeniu okresu świątecznego spodziewane jest znaczne ożywienie życia politycznego.

Premjer Prystor powrócił do Warszawy. Od wtorku zacznie się praca w parlamencie. Zbiorą się komisje sejmowe, zacznie swe dalsze posiedzenia Komisja Budżetowa, która musi załatwić budżet do końca bm. Poza tą Komisją będzie jeszcze Komisja Oświatowa oraz Komisja Administracyjna. Pierwsza Komisja zajmie się projektem ustawy o ustroju szkół akademickich który wpłynął już do kancelarji sejmowej, druga prowadzić ma dalsze prace nad projektem ustawy samorządowej.

Przewodniczący Komisji Administracyjnej pos. Polakiewicz pragnie w myśl intencji kierowniczych kół sanacyjnych zakończyć prace z upływem ostatnich dni stycznia, by umożliwić załatwienie projektu w czasie sesji obecnej. Pierwsze czytanie rządowego projektu w sprawie szkół akademickich odbędzie się na pierwszem poświątecznem posiedzeniu Sejmu, którego termin nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczają powszechnie, że odbędzie się ono koło 15-go bm. Projekt ustawy o szkołach akademickich wywoła niewątpliwie żywą dyskusję i w komisji sejmowej na pełnych zebraniach Izby.

W Senacie narazie cisza z powodu braku odpowiedniego materjału do pracy. Rząd przedstawił w kancelarji sejmowej tylko kilka nowych przedłożeń. Między niemi znajduje się ustawa w sprawie moratorjum długów amerykańskich. Pozatem w nadchodzącym tygodniu oczekiwane są ważniejsze posunięcia polityczne. Odbyć się ma, jak już donosiliśmy posiedzenie Rady Ministrów dla przygotowania kilku projektów ustawodawczych, które wniesione będą do Sejmu. Następnie prawdopodobnie załatwiona będzie sprawa obsadzenia niektórych placówek zagranicznych. Lista tych zmian jest podobno dawno ustalona w ministerstwie spraw zagranicznych, ale nie mogła się doczekać aprobaty czynnika miarodajnego. Prawdopodobnie podczas narady w Wilnie rzecz ta została załatwiona.

Możliwem jest także że w przyszłym tygodniu nastąpi częściowa reorganizacja rządu.

Kadłub „Atlantyku" u wejścia do portu w Cherbourgu




Na zdjęciu widzimy dymiący kadłub okrętu „Atlantyk", holwany do portu w Cherbourgu. Obok podobizna kapitana okrętu niemieckiego „Ruhr", któremu władze francuskie wyraziły podziękowanie za pomoc udzieloną płonącemu statkowi.

ZE SPORTU.

Norwegja powiększa ekspedycję narciarską na Makkabiadę

Komitet organizacyjny Igrzysk Zimowych „Makkabi" otrzymał zawiadomienie, od Związku „Makkabi" w Norwegji, iż skład repr. drużyny norweskiej ulegnie powiększeniu. Dotychczasowa ekspedycja narciarska oparta o zawodników z Trondhjem zostanie obecnie powiększona o kilku narciarzy z Oslo. Tak więc ekspedycja narciarska Norwegów należeć będzie nietylko do najsilniejszych, ale i najliczniejszych. (—)

Koleje zagraniczne udzielają zniżek na Igrzyska

Donieśliśmy już, iż polskie władze kolejowe udzieliły jaknajwiększego poparcia organizatorom Igrzysk przez przyznanie wysokich zniżek turystom, którzy wezmą udział we wycieczkach Komitetu Igrzysk do Zakopanego. Jak się obecnie dowiadujemy udało się również uzyskać daleko idące ulgi na kolejach zagranicznych. I tak udzieliły koleje w Anglji, Holandji, Szwajcarji, Danji, Norwegji, Belgji, Włoch i Węgier zniżek kolejowych dla udających się na Igrzyska „Makkabi" do Zakopanego. (—)

—o§o—

WOBEC REZYGNACJI CZARNYCH LWOWSKICH z dalszego procesu rewindykacji straconych 7 pkt. w mistrzostwach ligi za udział gracza Żurkowskiego, stan tabeli ligowej nie uległ żadnym nowym zmianom. Cracovia jest przeto mistrzem ligi, a Polonja spada z ligi do A klasy i w miejsce jej wchodzi Podgórze. Nie przesądza to kwestji sanacji struktury rozgrywek w PZPN-ie, coraz więcej bowiem wpływa projektów, które rozpatrzone i załatwione będą na walnych zebraniach Ligi i PZPN-u.

WALASIEWICZÓWNA I NEHRINGOWA startują 11 i 12 lutego br. w Mor. Ostrawie w jeździe szybkiej na lodzie na słowiańskich igrzyskach zimowych. (—)

WIENER EISLAUF VEREIN, zwycięzca turniejów hokejowych w Zakopanem i Krynicy, zaproszony został na szereg spotkań do Szwecji.

COCHET przygotowuje na Rivierze film tennisowy za zgodą Związku Francuskiego Tennisowego.

AMERYKAŃSKI ZESPÓŁ HOKEJOWY Massachusetts Rangers z Bostonu reprezentować będzie USA na mistrzostwach hokejowych świata w drugiej połowie lutego w Pradze i przyjechał już do Europy.

ZWIĄZEK SPORTÓW ZIMOWYCH W PARYŻU ukarał dyskwalifikacją francuskich Kanadyjczyków za udział w niedozwolonym meczu Edmonton Superiors—Kanadyjczycy we Francji.

W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚWIATA W PRADZE weźmie udział 15 państw, podzielonych na 3 grupy, które prowadzą Austrja, Szwecja i Czechosłowacja. Do finału dochodzą zwycięzcy grupowi, oraz bez rozgrywek Kanada i Ameryka.

ZATARG na tle finansowem wynikł między Berlińskim Związkiem Piłkarskim, a znanym klubem Tennis-Borussia, który zakazał swoim graczom startować w barwach reprezentacyjnych.

W ANGLJI zmarł niedawno twórca rzutu karnego Mc. Crum.

WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ POLSKI ZA ROK 1932 otrzyma Walasiewiczówna, lub Kusociński.

LORD MELCHETT przyjął godność honorowego członka Makkabi warszawskiej.

DRUŻYNA HOKEJOWA VIVO AC Z BUDAPESZTU, która ma przyjechać na Igrzyska Zimowe Żydowskie do Zakopanego, znajduje się w doskonałej formie, trenując na sztucznym torze lodowym Budapesztu. Ostatnio uzyskała ona ze znanym w Polsce mistrzem Węgier BKE wynik remisowy 0:0.

HOKEJOWY ZESPÓŁ MAKKABI KRAKOWSKIEJ grał ostatnio w Cieszynie z tamtejszym klubem hokejowym z rezultatem remisowym 0:0.

FRANK PARKER, czyli Franek Pijakowski, jest Polakiem, urodzonym w Milwauke, (USA), gdzie znalazł go znany mecenas sportowy Mr. Beasley, opiekun Vinesa, Allisona i Sutera, jako 6-cioletniego zbieracza piłek tennisowych. Obecnie jest Parker młodzieńcem około 18-letnim i zapowiada się jako największy fenomen tennisowy wedle opinji Tildena i Cocheta. W lipcu br. ma Parker odbyć tournee po Europie, będzie grał w Anglji i Francji, oraz ma zamiar odwiedzić swą drugą ojczyznę Polskę. (—)

DO MISTRZOSTW NARCIARSKICH FIS W INNSBRUCKU zgłosiło się przeszło 300 zawodników z 20 państw. Norwegowie z powodu zatargu ze Szwecją wyślą tylko nieoficjalną reprezentację, złożoną z największych asów. Polska wysyła 34 zawodników, Niemcy 60, Austrja 50, Czechosłowacja 18, Węgry 20, Szwajcarja 19, Rumunja 14, Szwecja i Jugosławja po 12, Japonja 8, Finlandja 6 etc. (—)

ZNANY BOKSER ŻYDOWSKI oraz świetny instruktor p. Neulinger po powrocie z Ameryki, gdzie odnosił poważne sukcesy, prowadzi treningi sekcji bokserskiej Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie. (—)

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** sekcji bokserskiej „Makkabi" wybrało kierownikiem p. Apsla Juljusza, zast. Schiffer B., sekr. i skarbnik Rubiński I., oraz członkowie Gutter H., Hirschberg I., Spira J., Hart Ł. Treningi odbywają się we wtorki i czwartki, w sali hebr. gmin. od godz. 8 wiecz. Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarz w poniedziałki i piątki od godz. 7—9 wiecz. w lokalu klubowym, Jagiellońska 10, II p. oraz we wtorki i czwartki na treningach.

Poradnia Wychowawcza

WYCHOWANIE. Polecamy następującą książkę: Technik der Erziehung, ein Leitfaden für Eltern und Lehrer. Herausgegeben von Sofie Lazarsfeld. Verlag S. Hirzel, Leipzig C 1. Cena M. 12 (brosz.).

* * *

ZDENERWOWANA: Skarży się Pani na swe „nieznośne" dziecko, które mimo łajania i kar nie daje się nakłonić do pozdrawiania znajomych. Zaznacza Pani, że nie chodzi jej wcale o ujemny sąd tych znajomych, lecz o przyszłość dziecka, które się w tak niemiły sposób odnosi do ludzi. Otóż dla uspokojenia przyda się przypomnieć, że w owych „starych, dobrych czasach" nie dręczono dzieci tak natarczywie jak obecnie przestrzeganiem form towarzyskich. Mimo to jednak posiadły one tę „sztukę", naśladując dorosłych w miarę swych potrzeb. To samo byłoby wskazane i dziś. Przesadne bowiem zwracanie uwagi na tę kwestję drażni dziecko i skłania je nieraz do nieproduktywnego uporu Radzimy przeto przemyśleć tę kwestję w powyższym sensie i wyciągnąć z tego praktyczne wnioski. Co się zaś tyczy stosunku dziecka do ludzi: miarodajnem jest pod tym względem odnoszenie się jego do innych dzieci. Jeśli zaś ono jest w porządku, to niema żadnego powodu do obaw.

ŚWIADECTWO: Tylko nie wątpić! Przy pewnym wysiłku i stosownej pomocy wszystko się ułoży.

NIESPOKOJNY MŁODZIENIEC: Radzimy zwrócić się z tą sprawą osobiście do lekarza- neurologa.

* *

Korespondencję, przeznaczoną dla działu „Poradnia Wychowawcza" należy kierować na adres: **J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.** (—)

UŚMIECHNIJ SIĘ

TRYB ŻYCIA.

Lekarz: — Wygląda pan dość kiepsko, prowadzi pan zapewne siedzący tryb życia?

Pacjent: — Owszem, ostatnio siedziałem sześć tygodni. (Judge).

SKROMNE WYMAGANIA.

— Biedny podróżny życzy szczęścia w Nowym Roku i prosi o drobny datek!

— Pieniędzy nie mam; mogłabym wam dać chyba stare spodnie po mężu, ale trzeba je wyprać i pocerować.

— Nie szkodzi — to ja tymczasem poczekam trochę na schodach.

CYNIK.

— Kiedy ujrzysz dziewczę piękne, jak na obrazku, możesz być pewnym, że jest „ręcznie malowane.".

GOŚĆ.

Nudny gość wcale nie zabiera się do wyjścia.

— Naprawdę u państwa czas mija tak przyjemnie...

Na to pani domu:

— Istotnie, zwłaszcza gdy jesteśmy w domu sami. (—)

ZNAMY SIĘ NA TEM.

— Słuchaj, drogi przyjacielu, mam strasznie mało czasu. Czy mógłbyś mi użyczyć dwóch minut rozmowy?

— Użyczyć mogę ci nawet więcej, ale pożyczyć ani grosza, mój drogi. (—)

Sterowiec sowiecki uległ zagładzie



Sterowiec rosyjski „W 2", który podczas wichury uległ zupełnemu zniszczeniu

Z galerji poprzedników Dunikowskiego

Trzej alchemicy na dworze cesarza Franciszka Józefa

Afera Dunikowskiego, rozpatrywana przez sąd karny w Paryżu, nie jest unikatem w dziejach ludzkości. We wszystkich epokach zjawiali się alchemicy, mniej lub bardziej bezinteresowni, oszuści lub ludzie dobrej woli. Przeważają afery oszukańcze. Jedną z najbardziej sensacyjnych, choć najmniej znanych afer tego rodzaju jest ta, której ofiarą padł przedostatni cesarz dawnej Austrji — Franciszek Józef. Działo się to w latach 1867 do 1870. Dopiero w lipcu 1930 r. — o czem wówczas donosiliśmy — prasa niemiecka podała ją do wiadomości publicznej na podstawie dokumentów z tajnych archiwów cesarskich.

CESARZ FRANCISZEK JÓZEF POŁYKA HACZYK.

We wrześniu 1867 roku zajechali do hotelu Wandla w Wiedniu trzej wytworni panowie. Nie byli oni byle kim. Jeden z nich to pułkownik armji hiszpańskiej hrabia Fresno y Landros, drugi Sycylijczyk Antonio Jimenez de la Rosa, były oficer armji neapolitańskiej i później jeden z dygnitarzy policji meksykańskiej. Trzecim był niejaki Romualdo Roccatini. Wszyscy trzej przyjeżdżali z Paryża. Zaczęli starać się o uzyskanie audjencji u cesarza Franciszka Józefa, zamierzając przedstawić Jego Apostolskiej Mości wynalazek o kolosalnej doniosłości.

Uzyskanie audjencji przyszło stosunkowo łatwo dzięki arystokratycznym tytułom pułkownika Fresno. Cesarzowi przedstawili się jako.. wynalazcy złota. Odkryli sposób zamiany srebra na złoto. Proponują odstąpienie wynalazku Austrji wzamian za odpowiednie wynagrodzenie i udział w zyskach. Pragnęliby otrzymać zgóry gotówką 5 miljonów, a później 3 i pół miljona w ciągu dziesięciu lat.

Na pytanie, dlaczego nie próbowali odsprzedać swego wynalazku cesarzowi Napoleonowi III., skoro znajdowali się w Paryżu, znaleźli łatwą odpowiedź. Wszyscy trzej są zdecydowanymi legitymistami i nie mogą popierać uzurpatora, za jakiego uchodzi Napoleon III. W ich przekonaniu tylko Cesarz Austrji jest dziś reprezentantem i strażnikiem legityzmu i w tym celu woleli udać się do Wiednia.

Franciszek Józef połknął haczyk. Przyjął alchemików na swój dwór, polecając profesorowi politechniki wiedeńskiej von Schroederowi zbadać wartość wynalazku.

TRZY LATA KOMEDJI.

Od owej chwili rozpoczęła się komedja sprawdzania wynalazku, która trwała trzy lata.

Wspólnicy najpierw ociągali się z przeprowadzeniem odpowiednich doświadczeń, nie omieszkawszy jednak pobrać ze szkatuły cesarskiej grubszych zaliczek i subwencyj. Franciszek Józef niecierpliwił się coraz bardziej: wreszcie demonstracja wynalazku odbyła się w kwietniu 1868 roku w obecności prof. Schroedera.

Uczony profesor przedstawił cesarzowi sprawozdanie, w którem czytamy: „Do żelaznego naczynia daliśmy 1,500 gramów mieszaniny, sporządzonej wedle wskazówek Romualda Roccatini. Dodaliśmy do tego 200 gramów srebra i 2,800 gramów rtęci. Przez czternaście tygodni zachodziły w naczyniu przemiany chemiczne. Gdy wkońcu zostało ono otwarte, znalazłem wewnątrz proszek, który przy bliższej analizie okazał się czystem złotem. Można przyjąć tylko taką alternatywę: albo to złoto znalazło się w naczyniu przez oszustwo albo wytworzyło się przez rozkład mieszaniny".

Łatwowierny uczony wypowiedział się za drugą alternatywą. Bez wahania oświadcza w swojem sprawozdaniu: „Ponieważ Roccatini był jedyną osobą, która asystowała przy różnych operacjach, jakie przedsiębrałem, nie można przyjąć oszustwa. Proponuję więc rozpoczęcie fabrykacji złota na wielką skalę i to w mennicy państwowej". Cesarz zgodził się bez wahania. Dotychczasowy dyrektor mennicy został spensjonowany, a na jego miejsce przyszedł Schroeder.

Od owego jednak czasu uczony profesor nie znajdywał już złota na dnie żelaznego naczynia pomimo licznych doświadczeń. Wszystkich trzech alchemików począł traktować jako oszustów, którymi też byli. Gdy Sycylijczyk de la Rosa, zgłosił się do niego po nową zapomogę, odprawił go z kwitkiem. De la Rosa miał tupet niewyczerpany i odniósł się do cesarza. Franciszek Józef jeszcze raz dał się nabrać i udzielił subwencji byłemu oficerowi neapolitańskiemu przez dom Rotszylda w Paryżu.

Ostatni ślad tej afery znajdujemy w czerwcu 1870 roku. Wracając do Włoch, Roccatini protestuje przeciw obojętności, jaką okazuje Schroeder wobec wielkiego wynalazku i twierdzi, że uzyskał nadzwyczajne rezultaty w transmutacji metali. Dyrektor mennicy austrjackiej zadowolił się odpowiedzią, że „zapewne piękne niebo włoskie czyni cuda". Odtąd ginie za alchemikami wszelki ślad. (—)

Gimnazjalista, który chciał zostać oficerem chińskim

W noc sylwestrową uciekł z domu rodzicielskiego jakiś 16-letni uczeń gimnazjalny w Innsbrucku ze zamiarem wstąpienia do armji chińskiej. Uczeń gimnazjalny, syn małego urzędnika, nie dużo mógł zabrać rodzicom pieniędzy, za które zdołał się dostać do Monachjum. Tam wmówił w pewnego szofera, że jako oficer chiński jedzie do ambasady chińskiej w Berlinie, która ma go wysłać do Chin, by bronił swej ojczyzny przed Japończykami. Gimnazjalista obiecał szoferowi 400 marek, którą to kwotę miał mu zapłacić w Berlinie. Szofer uwierzył w całą tę historję i zawiózł rzekomego oficera chińskiego do Berlina. W Poczdamie kazał mu się zatrzymać przed koszarami Reichswehry, gdzie odwiedził znajomego oficera, od którego chciał sobie pożyczyć trochę pieniędzy. Gdy się ta impreza nie udała, pojechał wprost do ambasady chińskiej, by ofiarować Chinom swe usługi, ale i tu nie miał szczęścia, gdyż w ambasadzie oświadczono mu, że Chiny dadzą sobie radę bez niego. Musiał więc oświadczyć szoferowi, że niema pieniędzy i nie może mu zapłacić ani grosza. Zirytowany szofer wsadził go do swej taksówki i oddał niedoszłego bohatera chińskiego w ręce policji... (—)

INFORMATOR WOJSKOWY

„A. W. Z.": Jest Pan obowiązany do płacenia podatku wojskowego.

„SPORTOWIEC, KRAKÓW": Odwołania niema; jedynie po myśli art. 39. ustawy o obow. wojsk. służy Panu prawo żądania ponownego stawienia przed Komisją poborową, o ile zaistniała choroba, której przy poborze nie było. Nie wpływa to na powołanie ani na inne skutki. (—)

OSYP KALENTER.

Niezawodny schowek

To dopiero były czasy dla szpiegów wtedy w wielkiej świętej matuszce Rosji! Dzisiaj, proszę was, co to jest — parę modeli samolotów, kilka gazów trujących, trochę środków obronnych, to przecież wie każde dziecko. Wówczas chodziło o rozmaite zawiłe plany fortyfikacyjne, przechowywane w opancerzonych salach w najściślejszej tajemnicy. Wyposażeni w szerokie pełnomocnictwa zaufani generałowie otrzymywali je jedynie do przeglądu, a trzeba było szalonej odwagi szpiegów, przebiegłych i kutych w swoim fachu mężczyzn i posługujących się potężną bronią niewieścią kobiet, aby je zdobyć przemocą lub podstępem i sprzedać temu z obcych mocarstw, które najdrożej płaciło.

Pewnego razu agenci zdobyli wiadomości, że generał Mikołaj Konstantynowicz, batiuszka Kola, jest w posiadaniu planu nowej suweryńskiej twierdzy. Batiuszka Kola został obsypany najpotężniejszemi zaproszeniami do najwykwintniejszych petersburskich lokali nocnych, a podczas gdy ucztował, tańczył, bawił się i śpiewał w towarzystwie najpiękniejszych kobiet i najelegantszych dżentelmenów, dokonywano raz po razu włamań do jego biura w ministerstwie wojny, to znów do jego prywatnego mieszkania na Newskim Prospekcie. W lokalach tych przetrząśnięto wszystko aż do najtajniejszych schowków, ale napróżno. Plany twierdzy były nie do zdobycia. Nigdzie nie natrafiono na ich ślad.

Aż pewnego wieczora — batiuszka Kola pozwolił wspaniałą równowagą umysłu na siódme z rzędu włamanie u siebie — — po całej serji wzruszających, roztkliwiających serce i umysł pieśniach przy dźwiękach bałałajki i po jeszcze bardziej upajających białych winach z Samarkandy rozwiązał się język batiuszki Koli, zwłaszcza, że znajdował się w ścisłem gronie swoich najzaufańszych.

— Wot te durne szpiegi — powiedział batiuszka Kola, śmiejąc się na całe gardło — włamują się do moich biurek i szaf. Przeszukują moją kancelarję i mieszkanie. Niech się bawią, jak długo im się podoba, jeżeli nie mają nic lepszego do roboty. Tajne dokumenty są całkiem bezpieczne. Tajne dokumenty, moje dzieci, są zapisane na pajęczo delikatnym cieniusieńkim papierze specjalnie spreparowanem drobniuteńkiem minjaturowem pismem, które trzeba czytać przez lupę. I jak myślicie, jaki batiuszka Kola znalazł dla nich schowek. Chodźcie tu i przypatrzcie się.

Podniósł imponującym gestem genjalnego strategika wskazujący palec prawej ręki, na którym miał założony olbrzymi pierścień z ogromnym czarnym opalem.

— Ten pierścień — wybełkotał z pijacką emfazą — zawiera plany twierdzy. Pod tym kamieniem w złotej kapsli z tajnym zatrzaskiem, który niełatwo otworzyć, znajdują się plany. Jak długo mam go na palcu... Nawet gdyby ktoś usiłował zedrzeć mi go z palca, to możecie być pewni, że gdybym był nawet pogrążony w najgłębszym śnie, obudziłbym się natychmiast. Biada temu ktoby się na to poważył: lepszego stróża swoich tajemnic nie mógłby sobie życzyć batiuszka car.

Potem z triumfującą miną pokazywał wszystkim naokół, jak mocno siedzi na jego grubym owłosionym palcu pierścień, zawierający tajemnicę państwową. Śmiał się przytem wesoło i poklepywał się po tłustych biodrach.

W podniosłym nastroju wzniesiono, w związku z dowodem tej niezwykłej przebiegłości i pieczy o powierzone sobie tajemnice państwowe, toast na cześć przebiegłego Koli, potem pod wpływem rozbudzonych żywiej z tej okazji uczuć patrjotycznych wychylono niezliczoną ilość kielichów na zdrowie batiuszki cara i pomyślność wielkiej Rosji. Była to rzadka, niezmiernie piękna, prawdziwie szampańska noc...

Gdy generał Mikołaj Konstantynowicz obudził się następnego ranka, stało się to w jakiejś odległej nieznanej okolicy w rowie przydrożnym pomiędzy próżną flaszką od wódki i małą kałużą krwi. Tylko powoli powracał do świadomości. Rzeczywistość była bardzo bolesna. Spostrzegł, że po pierwsze nie miał już pierścienia... po drugie tajnego dokumentu... po trzecie wskazującego palca. (—)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 20	STYCZEN 10 WTOREK 12 Tewet 5693	Zachód słońca 15 m. 43

Biuro poselskie przy Organizacji Sjońskiej w Krakowie

Przy Organizacji Sjońskiej w Krakowie ul. Dietla 81, czynne jest stale Biuro poselskie pos. dra Thona.

W zakres działania Biura wchodzi załatwianie wszystkich spraw wymagających interwencji poselskiej. Zarazem udziela Biuro poselskie bezpłatnych porad prawnych.

Biuro przyjmuje interesentów w niedzele od godz. 12—1 w poł., oraz we czwartki od godz. 6—7 wiecz.

Odpowiedzi na zapytania pisemne udzielane są tylko w razie dołączenia znaczka pocztowego na odpowiedź.

Wystawa pamiątkowa Blp. Hirszenberga

Staraniem Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy zostanie w marcu 1933 otwarta we wszystkich salach wystawowych Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie, wystawa pamiątkowa genjalnego twórcy żydowskiego błp. Samuela Hirszenberga.

Celem uzupełnienia powyższej wystawy uprasza Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy (Kraków, Boczna Skawińska 2) wszystkich właścicieli obrazów. szkiców i rysunków, jak również posiadaczy listów lub rękopisów, wkońcu wszelkich publikacyj, czy innych przedmiotów pamiątkowych, tyczących działalności artystycznej Hirszenberga o łaskawe najrychlejsze nadesłanie pisemnych zgłoszeń pod powyższym adresem Zarządu Zrzeszenia.

II. trymestr na lektoracie hebrajskim na U. J.

W drugim trymestrze lektor dr. B. Katz prowadzić będzie 3 kursy.

Kurs elementarny (gramatyka, konwersacja, lektura łatwych tekstów) odbywać się będzie we środy od 6—7 i czwartki od 7—8.

Kurs średni (lektura i interpretacja Ch. N Bialika) odbywać się będzie w poniedziałki i środy od 7—8.

Kurs wyższy (S. Czernichowski) odbywać się będzie w poniedziałki i środy od 8—9.

Początek wykładów: środa 11 bm. — Wszystkie wykłady w sali 4-tej.

Falsyfikaty banknotu stuzłotowego

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat banknotu 100 zł. z datą 28 lutego 1929 r. Falsyfikat jest wykonany na papierze innego składu i wyglądu, niż banknot autentyczny. Znak wodny w medaljonie jest wykonany mechanicznie przez wytłoczenie rysunku portretu, wskutek czego występuje wyraźnie na powierzchni papieru Portret Kościuszki nieudolnie cieniowany, wobec czego twarz krawat i kołnierz nie występują plastycznie; charakterystyczne te szczegóły widoczne są na pierwszy rzut oka. Tło pod orłem nieudolnie naśladowane, linje zalane. przerywane, nie wykazują stopniowego pogłębienia barwy tła. jak to ma miejsce na banknocie autentycznym.

Napisy w tekście grube. zalane. litery nie wykazują ostrości konturów. Cyfry numeru ścienione. nierówne, o odmiennym wykroju. Całość falsyfikatu nie wykazuje przejrzystości w wykonaniu i wykończeniu rysunków i jest utrzymana w kolorach brudnych, wobec czego falsyfikat można dość rozpoznać.

Gorgonowa — świadkiem...

Co się działo w celi więziennej?

(tg) W krakowskich sferach sądowych niemałą sensację wywołał fakt, iż podczas jednej z rozpraw, jaka toczyła się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym, zjawiła się na sali Rita Gorgonowa, mająca zeznawać w charakterze świadka.

Było to na rozprawie przeciw Helenie Szczyrkowskiej, b. urzędniczce Akcyzy w Krakowie. Szczyrkowska, jak swego czasu donieśliśmy, skazana została wyrokiem Sądu Okręgowego Karnego, z września ub. r. na dwa lata więzienia za defraudację 30.000 złotych.

Na skutek odwołania obrońcy sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym.

W międzyczasie wpłynęło doniesienie przeciw Szczyrkowskiej. że podczas pobytu w więzieniu śledczem, przyznała się do jednej z aresztantek, iż rzeczywiście popełniła defraudację.

Z drugiej strony obrońca Szczyrkowskiej zawnioskował przesłuchanie Gorgonowej, która przebywała ze Szczyrkowską w jednej celi, na okoliczność, czy prawdą jest, jakoby Szczyrkowska składała w tym kierunku jakieś oświadczenia.

Na wczorajsze rozprawie Gorgonowa. która pod eskortą przybyła z gmachu więziennego na salę rozpraw, zeznawała jako pierwszy świadek. Za zgodą stron Gorgonowa zeznawała bez przysięgi. Zeznania jej nie wniosły jednak niczego do sprawy, gdyż oświadczyła ona, iż przebywa w celi ze Szczyrkowską niedługo, w tym zaś czasie niczego nie zauważyła.

Świadkiem, którego zeznania były niekorzystne dla oskarżonej, była niejaka Zniesieńska. która kilkanaście lat spędziła już w więzieniu za różne kradzieże. Ona to właśnie doniosła władzom więziennym, że Szczyrkowska przyznała się wobec niej do popełnienia defraudacji.

Szczyrkowska zaprzecza temu kategorycznie, twierdząc, iż jest to zemsta ze strony Zniesieńskiej za jakieś animozje.

To jej tłómaczenie się znalazło potwierdzenie w zeznaniach świadka Kleczkowej, żony b. dyrektora Policji w Bielsku, która aresztowana ostatnio za szereg oszustw, przebywa w więzieniu krakowskiem, we wspólnej celi z Gorgonową i Szczyrkowską.

Kleczkowa zeznała, iż Szczyrkowska, która poznała w celi więziennej, separowała się od Zniesieńskiej, i że nie zauważyła, jakoby się wobec niej z czemś zwierzała.

Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawa została odroczona na 18 bm, a to celem przesłuchania dalszych świadków, zawnioskowanych przez prokuratora i obrońcę.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Potempa, [illegible] s. a. dr. Podobiński i s. a. Gardecki, oskarżał prokurator dr Gołąb, bronił adw. dr. W[illegible].

Termometry z podwójną skalą do końca b. r.

Minister Przemysłu i Handlu wydał ostatnio zarządzenie, dotyczące obowiązku legalizacji nowych naprawianych i sprowadzanych z zagranicy niektórych rodzajów narzędzi mierniczych przed przeznaczeniem ich do sprzedaży lub oddaniem do użytku. W myśl tego zarządzenia termometry z podwójną skalą oplombowane mogą być sprzedawane do 31 grudnia 1933 roku.

——o§o——

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

— **NA POSIEDZENIU POLSKIEGO TOWARZYSTWA OTO- LARYNGOLOGICZNEGO** Sekcji Krakowskiej dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano p. prof. Bromowicza Aleksandra, wiceprezesem została wybrana p. dr. Landau Ada, sekretarzem p. dr Schneebaum Artur.

— **PORADNIE ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA JAKO AKCJA SPOŁECZNA.** Pogadankę na ten temat wygłosi p. dr. Fischówna na Herbatce Towarzyskiej WIZO dziś we wtorek o 6 w. (Florjańska 28). Goście mile widziani.

— **WYNIKI AKCJI ODSZCZURZANIA MIASTA.** Na skutek polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadził IX Wydział Magistratu m. Krakowa w dniach 15 października i 3 listopada ub. roku powszechne odszczurzenie miasta trutką „Ratopax“. Akcja ta dała dodatnie wyniki. W 4844 domach, w których założono wspomnianą truciznę na sumę ogólną 6771 domów w mieście, znaleziono wedle danych właścicieli około 3.000 padłych szczurów, do której to liczby musi się jeszcze doliczyć nieznaną bliżej, a pewno znaczną ilość szkodników, które poginęły po norach i kanałach. Akcja IX-go Wydziału odniosłaby jeszcze lepsze rezultaty, gdyby wszyscy właściciele realności solidarnie ją poparli. Należy bowiem podkreślić. że około 35 procent domów nie brało udziału w wspomnianem odszczurzaniu miasta.

— **KURS PILOTAŻU W AEROKLUBIE KRAKOWSKIM.** Dnia 16 bm. rozpocznie się w Aeroklubie Krakowskim Teoretyczny Kurs Pilotażu Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo w godzinach wieczornych w Państwowej Szkole Przemysłowej Al Mickiewicza l. 7 Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Aeroklubu codziennie od godz. 18—18'30, Rynek Główny 6, II. p., II. wschody. Tel. 122-78.

— **P. SAMUEL LAZAR NEUFELD**, kupiec zamieszkały w Krakowie przy ul. Stanisława 6, prosi nas o stwierdzenie, iż nie jest identyczny z Neufeldem wspomnianym w notatce kronikarskiej „Nowego Dziennika“ w numerze z daty 8 bm., co też istotnie odpowiada prawdzie.

— **IDENTYFIKACJA NIEDOSZŁEJ SAMOBÓJCZYNI.** Dowiadujemy się, iż kobietą, która usiłowała popełnić samobójstwo w jednym z domów w Rynku Podgórskim, jest Stefanja Foelk, zam. przy ul. Józefińskiej 22. Powód rozpaczliwego kroku nieustalony.

— **DOBRANE TOWARZYSTWO.** Zatrzymano Jędrszczyka Stanisława (lat 24), Nikę f. Botkowskiego Alojzego (lat 28), Gawrońskiego Józefa (lat 32), za kradzieże towarów z wystaw sklepowych. Część towaru skradzionego odebrano. Ćwierza Józefa (lat 46) za kradzież rogóżek po bramach domów.

— **SPŁOSZONY ZŁODZIEJ.** Felczer Szymon kupiec zam. Potockiego 2 zgłosił do policji, że w czasie jego nieobecności nieznany sprawca, przy pomocy dobranego klucza, dostał się do jego mieszkania, które splądrował, lecz nie dokonał żadnej kradzieży gdyż został spłoszony przez patrolującego posterunkowego.

——o§o——

SPROSTOWANIE.

Odnośnie do notatki p. t. „Afera ze szkołą reporterów w Warszawie“, zamieszczonej w naszem piśmie z 31 ub. m., prosi nas Szkoła Reporterów Dziennikarskich w Warszawie (Krucza 36) o sprostowanie tej treści, iż wiadomości zawarte w tej notatce nie odpowiadają prawdzie, dalej, że władze bezpieczeństwa nie badały i nie badają działalności tej szkoły, że założycielem tejże szkoły jest literat p. Jerzy Machoń, od 25-ciu lat członek Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie. wkońcu. że Szkoła Reporterów Dziennikarskich nie będzie zlikwidowana i w zapowiedzianym terminie rozpocznie swą pracę.

——o§o——

——o§o——

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB P. DR. BARBARY Z LANDAUÓW SZANCEROWEJ** składają PP. Szancerowie i Rittingerowie zł 50 na rzecz Zakładu Wych. Sier. Żyd., Dietla 64. 83h

ZMARLI W KRAKOWIE. Salomon Reinholz i Rapaport l. 38, Anna Wachtel l. 80.

Mordercy rodziny Feldów — ujęci!

Lwów, 9. 1. PAT. W związku z bestjalskim mordem rodziny Feldów we wsi Kłodno pod Lwowem (zob. „Wiadomości z kraju" — Red.) dzisiejsza prasa donosi o aresztowaniu Andrzeja Żółtanowskiego, funkcjonarjusza kolejowego i 2 jego braci oraz szwagra Nikratowicza. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

„Tasiemkarze" sosnowieccy przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 9. 1. (K) W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się niezmiernie sensacyjna rozprawa przeciwko bandzie „tasiemkowców" sosnowieckich, którzy przez dłuższy czas teroryzowali kupców sosnowieckich i wymuszali na nich okup.

Na ławie oskarżonych zasiadło 27 osób, w tem jedna kobieta z rodziną Bekermajstrów na czele.

Rozprawie przewodniczy prezes dr. Wolski, oskarża podprokurator Jewniewiec, bronią adwokaci dr. J Kowalski, mec. Forelle, mec. Wojciechowski, mec. Pawełek, mec. Koenig i apl. Fejner. Pozatem z powództwem cywilnem ze strony poszkodowanych występuje adwokat Krzemuski.

Na wstępie rozprawy, sąd ustala generalja świadków, których wezwano w liczbie stu dwudziestu kilku. Większa część świadków rekrutuje się z samych poszkodowanych. O godzinie 1 popoł. sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych. Podczas stwierdzania generalij oskarżonych wychodzi na jaw, iż większa część stanowi element przestępczy, wielokrotnie karany za włamania, oszustwa itp.

Następnie przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, który obejmuje przestępstwa każdego z oskarżonych z osobna. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż pod groźbą pobicia, zabójstwa itp. wymuszali od kupców sosnowieckich, posiadających przeważnie składy konfekcyjne okupy w postaci stałego haraczu lub też jednorazowego wysokiego odszkodowania. Opornych kupców bito do krwi. Istniały również wypadki, iż kupcom nie chcącym płacić nałożonego na nich okupu obstawiano sklepy ludźmi bandy, którzy nie wpuszczali do sklepu klijentów. W ten sposób zmusili kupca Tuchsznajdera do zlikwidowania składu konfekcyjnego przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu. Właściciel składu konfekcyjnego A. Genendelman, przy ul. Targowej w Sosnowcu musiał przez dłuższy czas płacić bandzie stały haracz. Niejakiego Moszka Friemorgena wciągnięto pod groźbą noży i rewolwerów na „sąd złodziejski", na którym wymuszono od niego kilkaset złotych. Takie „sądy złodziejskie" nie były u bandy rzadką rzeczą. Mocą wyroku takiego „sądu" musiał zapłacić jednemu z Bekermajstrów 300 zł. „odszkodowania" właściciel składu konfekcyjnego, niejaki Kupka, który notabene zajmuje obecnie rów nież ławę oskarżonych. Dalej akt oskarżenia wylicza szereg osób pobitych przez członków bandy.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, tłumacząc się, iż byli zatrudnieni u poszkodowanych kupców jako „łapacze" a pieniądze kupcy im płacili „dobrowolnie" tytułem honorarjum za dostarczonych klijentów. Należy podkreślić, iż dwaj główni oskarżeni, bracia Bekermajstrowie posiadają własne składy konfekcyjne przy najruchliwszych ulicach Sosnowca. Na tem sprawę odroczono do wieczora. Sprawa potrwa prawdopodobnie kilkanaście dni.

WYROK W PROCESIE O FAŁSZERSTWO MONET

Sosnowiec, 9. 1. (K) Dzisiaj został w sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony wyrok w sprawie fałszerzy 2- i 5-złotowych monet. Mocą wyroku zostali skazani: Jan Kachownik na 7 lat więzienia, Szwarcbard na 4 lata więzienia, Mosurek i Szporn po dwa lata więzienia. Reszta po półtora roku więzienia.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, o godz. 20: „Mademoiselle"
Środa, o godz. 20: „Panna Flütte" (premjera)

Czy Legjon akademicki zapewni spokój na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 9. 1. ŻAT. Sprawa bezpieczeństwa na uczelniach wiedeńskich skupia powszechną uwagę. W kołach żydowskich odnoszą się z nieufnością do planu rektora w sprawie utworzenia Legjonu akademickiego, który strzec ma porządku na uczelniach. W skład projektowanego Legjonu mają wejść: narodowi socjaliści, aryjski Waffenring i związki katolickie, nie będą natomast dopuszczeni Żydzi i socjaliści. Chrześcijańsko-socjalni również sprzeciwiają się utworzeniu legjonu, ponieważ posądzają oni rektora Abla o tendencje narodowo-socjalistyczne.

Rektor odbył konferencję z ministrem oświaty, wtoku której miał — jak donoszą — oświadczyć, że będzie czuwał nad nowowprowadzonym systemem porządku i spokoju, w wypadku zaś zakłócenia spokoju wezwie do gmachu uniwersytetu policję. Energiczna akcja rządu tłumaczy się tem, że chrześcijańsko-socjalni obawiają się wzrostu wpływów hitlerowskich oraz ataków z ich strony.

Śledztwo w sprawie zamachu w Nahalal

Hajfa, 9. 1. ŻAT. W związku z zamachem bombowym w Nahalal policja dokonała rewizji w dziesięciu sklepach i mieszkaniach arabskich. W wyniku rewizj znaleziono części metalowe takie same, z jakich zrobiona była bomba w Nahala. Aresztowano 20 Arabów. Śledzwo jest dalej kontynuowane.

Drugi urzędnik żydowski w sekretarjacie rządu palestyńskiego

Jerozolima, 9. 1. ŻAT. Urzędnik administracji okręgowej w Jerozolimie Juljusz Jacob, b. oficer legjonu żydowskiego, mianowany został zastępcą sekretarza Wysokiego Komisarza Palestyny. Obok p. Nuroka p. Jacob jest drugim Żydem należącym do sekretarjatu rządu palestyńskiego.

Poprawa w stanie zdrowia Dr Carlebacha

Hamburg, 9. 1. ŻAT. Stan zdrowia redaktora dra Carlebacha, który przed kilku dniami padł ofiarą zamachu rewolwerowego uległ pewnej poprawie. Pacjent chwilami odzyskuje przytomność. Zdaniem lekarzy, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Policja kontynuuje dochodzenie, celem wykrycia sprawców zamachu. Przesłuchano szereg komunistów-Żydów. Konkretnych wyników dochodzenie do tej pory nie dało.

Ciągnie ich marynarka...

Królewiec, 9. 1. PAT. Jak donosi prasa, gotowość do służby w marynarce wojennej zgłosiło ogółem w Niemczech 33.280 mężczyzn. Ze względu na mały kontyngent obecnej marynarki wojennej Niemiec, zostało przyjętych tylko 1.251 kandydatów.

Krwawy wiec przedwyborczy w Dublinie

Londyn, 9. 1. (L) W Dublinie podczas zgromadzenia przedwyborczego doszło wczoraj wieczór między zwolennikami de Valery i Cosgravego do strzelaniny, w toku której przeszło 30 osób odniosło rany.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9. 1. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 54.50, 3-proc. Pożyczka Budowlana 41.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do drobnej ilości papierów. Ruch panował słaby. Do transakcyj doszło z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursach ustalonych bez zmiany. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.50—212.50. Frank szwajcarski 171.80—172.20. Funt szterling 29.80—30.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 1. PAT. Akcje: Bank Polski 87 i pół, 87, cokolwiek słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 41 i pół, 41 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 102 i pół, 4-proc. inwest. ser. 110, 5-proc. konwersyjna 41 i pół, 6-proc. dolarowa 54 i pół, 54 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 54, 54.25, 55, drobne, Listy zast. BGK. bez zmiany. Pożyczki mocniejsze, listy przeważnie utrzymane.

Dewizy: Gdańsk 173.35, 173.38, 172.92, Londyn 29.90, 29.94, 29.92, 30.06, 29.78, Nowy Jork 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Szwajcarja 171.95, 172.38, 171.52, Berlin pryw. 212.05, tend. mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 1. 1933. Ceny orjentacyjne: owies 12 i trzy czw. do 13 spokojne. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 9. 1. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.70—23.90, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—27.83, Praga 20.99 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.50—137.30, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.53—23.77, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.63—3.67, Szwajcarskie 136—137.20, Czechosłowackie 20.97 i pół do 21.13 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19, Kolej Południowa 13.60, Rima 22 i jedna czw., Galicja 9.95, Siersza górnicza 2, Alpiny 11 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 1 PAT. Paryż 20.27 i jedna ósma, Londyn 17.87, Nowy Jork 5.19 i trzy czw., Belgja 71.95, Włochy 26.59, Berlin 123.30, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 1. Kursy zamknięcia. W dniu dzisiejszym z powodu pogrzebu Coolidgea, tutejsze giełdy nieczynne.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 80 (utrzymana)
w Paryżu fr. fr. 1605 (utrzymana).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 1 Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 15, cyna natychm. 145 1/4—1/2, termin. 146—146 1/4 Straits 150 1/2, Banka 151 1/2, ołów atychm. 10 5/16 termin. 10 11/16, miedź natychm. 28 13/16—28 7/8, termin. 29 1/8—29 13/16, Elektrolit 33 1/2—34.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 9. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 10 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Pochmurno z opadami śnieżnymi. Lekki mróz. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Berlin, 9. 1. PAT. Zabił się w miejscowości Thun, dokonując próbnego lotu najstarszy lotnik szwajcarski pilot Cuendet. Aparat spłonął doszczętnie.

Rozwiązanie kahału podgórskiego

Donieśliśmy ostatnio o zamierzonem rozwiązaniu kahału podgórskiego i mianowaniu komisarza.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przesłał Urząd Wojewódzki do Magistratu w Krakowie decyzję w tym kierunku. Na tej podstawie następuje rozwiązanie kahału.

Komisarzem zostaie mianowany dr Rafał Landau, prezes Zarządu gminy żydowskiej w Krakowie, zastępcą jego p. Emanuel Ehrlich, dyrektor fabryki „Optima".

Członkami zostali mianowani pp.: inż. Henryk Taubmann, Baruch Wald, Mendel Bannet, Saul Stern, Benjamin Geizhals i Dawid Frisch.

Rozruchy hiszpańskie stłumione

Madryt, 9. 1. (R) Wśród aresztowanych w Barcelonie w związku z wczorajszemi rozruchami znajduje się także znany anarchista Garcia Olivier. Wedle dalszych doniesień z różnych stron, wszelkie rozruchy zostały wszędzie stłumione. Władze są zdania, że chodziło raczej o demonstrację, aniżeli o poważną próbę przewrotu. Syndykaliści chcieli bowiem udowodnić tym, którzy ich finansują, że nie są bezczynni.

W Barcelonie i gdzieindziej

Madryt, 9. 1. PAT. Równocześnie z rozruchami w Barcelonie ubiegłej nocy i w ciągu dzisiejszego przedpołudnia doszło także w różnych innych miastach hiszpańskich do wykroczeń. Mniejszych rozmiarów zamieszki wydarzyly się w Saragossie. Oviedo, Valls i Tarrasa. Do poważniejszych zajść doszło dziś przedpołudniem we wsi Ripollet, gdzie komuniści opanowali urząd gminny, wywiesili na nim flagę czerwono-czarną i proklamowali ustrój komunistyczny. Po nadejściu silniejszych oddziałów policji komuniści, ostrzeliwując się, zbiegli, pozostawiając wiele broni. — Podczas strzelaniny jedna osoba została zabita a 3 odniosły rany.

Całować czerwony sztandar

Paryż. 9. 1. PAT. Z pośród 20 osób ciężko rannych w czasie ostatnich rozruchów w Barcelonie 4 walczą ze śmiercią. Wczoraj grupa ekstremistów barcelońskich zatrzymywała zdążające ku Barcelonie samochody, każąc pasażerom wysiadać i całować czerwony sztandar, poczem dopiero pozwalano udać się jadącym w dalszą drogę. W dniu dzisiejszym w całej prowincji katalońskiej podjęto pracę. Wszędzie panuje spokój. Jak podkreśla prasa katalońska, ruch ekstremistyczny należy uważać za zlikwidowany.

Zuchwały napad bandycki w centrum Berlina

pod okiem prezydjum policji

Berlin. 9. 1. PAT W centrum dzielnicy wschodniej Berlina dokonano dzisiaj w południe zuchwałego napadu rabunkowego na woźnego fabryki papierosów, który niósł większą sumę pieniężną do oddalonego o kilka domów banku.

W chwili, gdy woźny miał wejść do lokalu banku, nagle z samochodu wyskoczyło 2 opryszków strzeliwszy dwukrotnie do niosącego teczkę woźnego, usiłowali wyrwać mu ją z ręki. Napadnięty otrzymał ciężkie postrzały w piersi nogę, zdołał jednak wrzucić teczkę przez otwarte drzwi do lokalu banku. Nim przechodnie zorjentowali się w sytuacji, bandyci pospiesznie odjechali samochodem w niewiadomym kierunku. Całe zajście miało miejsce na Placu Aleksandra w pobliżu gmachu prezydjum policji.

Pozatem zanotowano również kilka napadów rabunkowych na wystawy sklepowe dokonanych w czasie godzin rannych przez złodziei, zaopatrzonych w skradzione samochody. Żadnego ze sprawców rabunków nie zdołano dotychczas schwytać.

Krwawa bójka na pięści po meczu fotbalowym

Madryt. 9. 1. (R) Podczas meczu piłki nożnej w Kadyksie doszło wczoraj między drużynami do bójki na pięści która następnie przerodziła się w dziką walkę obu przeciwnych stron, z udziałem widzów. Policja usiłowała rozdzielić poważnione strony, a gdy została zaatakowana zmuszona była do użycia broni palnej Podczas bójki dwie osoby zostały zabite, a szereg dalszych osób odniósł rany.

Znakomity lotnik angielski zaginął bez śladu

Londyn, 9. 1. PAT. Panuje tu zaniepokojenie o losy znakomitego lotnika Hinklera, który — jak wiadomo — rozpoczął w sobotę rano lot do Australji z zamiarem pobicia rokordu szybkości na tej trasie. Dotychczas w Londynie nie otrzymano żadnych wiadomości o lotniku.

Międzynar. Popisy Łyżwiarskie dziś o godz. 7·30 wiecz.

Z powodu złego stanu toru zostały Międzynarodowe Popisy Łyżwiarskie przełożone na dzień dzisiejszy odbędą się nieodwołalnie o godzinie 7.30 wiecz. na torze „Makkabi". W dzisiejszych zawodach wezmą udział wszyscy zawodnicy zagraniczni Schwarówną, Metznerówną, inż. Koudelką Noakiem, Losertem, Pelcką. Grekiem. Heinzem. Iwasiewiczem. Staniszewskim. Bilcrówną. Kowalskim, Rudnicką, Theuerem i Kalusami na czele.

Proces apelacyjny „brzeski" — bez świadków

Komunikat oficjalny

Warszawa, 9. 1. PAT. Sąd apelacyjny w Warszawie odbył posiedzenie gospodarcze w związku z rozprawą t. zw. brzeską, wyznaczoną na dzień 7. lutego. Postanowiono, że sąd nie będzie ponownie badał zgłoszonych przez strony świadków, lecz jedynie ograniczy przewód do referatu sprawy, odczytania protokołu przewodu sądowego pierwszej instancji oraz do wysłuchania stron.

Prowokacyjny lot samolotu niemieckiego

Sosnowiec, 9. 1. (K) Dzisiaj w godzinach południowych przeleciał od strony Rudzkiej Kuźni dwupłatowy samolot niemiecki, który rozrzucał na polskim terenie ulotki propagandowe. Po rzuceniu tych ulotek, samolot odleciał w kierunku Śląska Opolskiego. Niesłychany wybryk ten jest w tutejszych kołach politycznych szeroko komentowany.

Zgon wybitnego lekarza w Sosnowcu

Sosnowiec. 9. 1. PAT. Wczoraj zmarł tu przeżywszy lat 76 wybitny lekarz i uczony, honorowy członek kilku towarzystw lekarskich, dr. Jakób Puterman.

Pogrom Hindusów w Alvar

Londyn, 9. 1. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się o następujących szczegółach zajść między muzułmanami a Hindusami w Alvar: Muzułmanie wtargnęli do świątyni, zniszczyli posągi i pobili kapłanów hinduskich. Następnie rozpoczął się rabunek sklepów. Porządek przywróciło wojsko, uwalniając przedewszystkiem duchownego hinduskiego, którego napastnicy powiesili na drzewie głową na dół.

Tłum, złożony z 8.000 ludzi, skierował się na gmachy rządowe, został jednak rozproszony salwami. W związku z zajściami temi krążą pogłoski o abdykacji Maharadży Alvaru.— Pogłoskom tym jednak ostatnio zaprzecza się. Ogólnie panuje przekonanie, że zajścia wywołane zostały agitacją z zewnątrz.

Teraz chcą „likwidować"...

Londyn, 9. 1. (L) Wedle doniesień z Tokio, rząd japoński przesłał dowódcy wojsk japońskich w Chinach północnych telegraficzne polecenie podjęcia rokowań w sprawie likwidacji zajść w Szan-hai-kwan. W instrukcjach przesłanych dowódcy rząd japoński domaga się wycofania wojsk chińskich na odległość 2 mil od linji kolejowej.

Szanghaj, 9. 1. PAT. Tutejsza prasa donosi, że władze japońskie przeprowadzają w Szan-hai-kwan masowe rewizje i aresztowania. — Wszystkie sklepy chińskie są zamknięte.

7 wyroków śmierci w ZSSR

Moskwa. 9. 1. PAT. W ostatnich dniach wykonano na terenie ZSRR 7 wyroków śmierci. Trzy wyroki śmierci wykonano na Ukrainie za sabotaż przy dostawach zboża. W Stalingradzie rozstrzelano 2 wydalonych z fabryki robotników którzy zranili nożem komisarza, uważanego przez nich za sprawcę redukcji. W Moskwie rozstrzelano 2 pomysłowych aferzystów, którzy podając się za kierowników jednej z sowieckich wypraw polarnych, uzyskali w wielu instytucjach przydział rozmaitych towarów, któremi następnie spekulowali.

POSAD POSZUKUJE

PIERWSZORZĘDNY korespondent angielski — przyjmie dorywcze zatrudnienie w firmach lub prywatnie. — Zgłoszenia pod „Rutyna“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 1826kr

DAM 500 zł. za wyszukanie posady laborantki w Zakładzie Rentgenologicznym. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia sub: „Kwalifikowana“ do Admin. „N. Dziennika“. 865g

BUCHALTER kwalifikowany, młody, pracowity, poszukuje odpowiedniej posady na bardzo skromnych warunkach od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienny Z. P.“ 866g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje, pielęgnuje chorych — położnice, przyjmuje na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9, m. 20. 868g

AKADEMIK z gruntowną znajomością języka hebrajskiego i judaistyki poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Hebraista“. — Znajduje się w skrajnej nędzy. 741

RUTYNOWANA i samodzielna ekspedjentka z działu galanteryjno-modnego i pończoszniczego poszukuje posady od 1 stycznia. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Adm. „N. Dziennika“. 768g

LOKALE

LOKAL frontowy o 3-ch ubikacjach, w dobrym punkcie, dzielnica VIII., do odstąpienia. Zgłoszenia pod „300 dolarów“ do Adm. „N. Dziennika“. 867g

POKÓJ ELEGANCKI, słoneczny, z łazienką i z telefonem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia: Grodzka 60, m. 4. 1840kr

MIESZKANIE dla pana (ucznia) przy żyd. rodzinie, z utrzymaniem lub bez: Dietla 73, m. 8. 880g

RÓŻNE

DYWANY BIELSKIE ROCO, bezsprzecznie najlepsze. Sprzedaż detaliczna wyłącznie w Składzie fabrycznym: Kraków **TOMASZA 29,** I-sze piętro, telefon 177-75. — Ceny ściśle fabryczne. 1839kr

KUPIĘ używaną maszynę do pisania, tanio, za gotówkę. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Pisarska“.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan“. Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09 1152kr

DYWANY perskie: 1) 210×135 1) 190×125 1) 190×150 1) 185×120 okazyjnie do sprzedania. J. Klein, Dietla 63 parter. 820g

PRENUMERATA: w Krakowie na prow.	miesięcznie Zł.	6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnosz. do domu	„	6'20	„	„	19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	„	18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedniym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem me 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redakcji odpowiedziamy: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowe 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana